

Nikołaj Podgorny udał się do Turynu

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, przebywający z wizytą we Włoszech, opuścił w środę w późnych godzinach wieczornych Rzym, udając się do Turynu.

W Turynie N. Podgorny ma odwiedzić zakłady samochodowe „Fiat”, a w czwartek po południu udaje się do Mediolanu, następnego etapu swej wizyty we Włoszech.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, zaprosił prezydenta Włoch Giuseppe Saragata oraz premiera Aldo Moro do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim. Zaproszenie zostało przyjęte.

Dzienniki włoskie zwracają uwagę na wypowiedzi N. Podgornego na temat tendencji do odprężenia w Europie i poważnych przeszkód hamujących takie tendencje, jak również o konieczności uregulowania problemu wietnamskiego na podstawie programu rządu DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Północnego.

Procesy rozwoju Poznania w PRL

Staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Prezydium Rady Narodowej m. Poznania odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. sesja na temat „Procesy rozwoju Poznania w Polsce Ludowej”.

Podczas sesji przedstawione zostaną referaty o uprzedmiotowieniu Poznania w PRL, o przeobrażeniach przestrzennych naszego miasta, o przeobrażeniach świadomości społecznej jego mieszkańców, o ochronie zdrowia i opiece społecznej, o zagadnieniach sportu, rekreacji i turystyki, o oświacie i szkolnictwie zawodowym, nauce i szkołach wyższych, wreszcie o perspektywach rozwoju Poznania. Nad referatami odbędzie się dyskusja.

Początek sesji 30 bm. o godz. 9.30 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku. (ms)

Prowokacje obywateli chińskich na Placu Czerwonym

Jak podaje Agencja TASS, w środę na Placu Czerwonym w Moskwie znajdująca się przejazdem w ZSRR grupa chińskich obywateli oraz towarzyszących im pracowników ambasady ChRL, naruszając brutalnie ustalony i znany wszystkim przepis zwiedzania Mauzoleum Lenina, zakłócała porządek, przeszkadzała innym zwiedzającym, odpychała ich, uniemożliwiała im przedostanie się do Mauzoleum.

Takiemu zachowaniu się towarzyszyły antyradzieckie okrzyki, hałasy i inne nieodpowiednie wybrki.

Prowokacyjne zachowanie się obywateli chińskich wywołało słuszne oburzenie ludzi ra dzieckich znajdujących się na Placu Czerwonym.

W związku z tym oburzącym, chuligańskim postępowaniem obywateli chińskich na Placu Czerwonym, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR złożyło ostry protest ambasade ChRL w Moskwie.

MSZ ZSRR zażądało podjęcia ze strony ambasady wszelkich niezbędnych kroków, aby obywatele chińscy znajdujący się na obszarze ZSRR zachowywali się w odpowiedni sposób.

Podkreślono — kontynuuje Agencja TASS, że wszelkie na ruszanie przez obywateli chińskich ustaw i porządku publicznego na terytorium Związku Radzieckiego będzie likwidowane w jak najbardziej zdecydowany sposób i że całą odpowiedzialność za ewentualne następstwa poniesie strona chińska. (PAP)

Studenci chińscy odwołani z CSRS

Jak donosi Agencja CTK, rząd Chińskiej Republiki Ludowej odwołuje z Czechosłowacji wszystkich chińskich studentów i aspirantów, kształcących się na wyższych uczelniach tego kraju. Zakomunikował o tym przedstawiciel ambasady ChRL w Pradze, który odwiedził w tych dniach ministerstwo szkolnictwa CSRS.

Przedstawiciel ambasady ChRL oświadczył, że studenci i aspiranci chińscy odwoływani są po to, by mogli wziąć aktywny udział w odbywającej się obecnie „wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej”.

Łącznie odwołano z Czechosłowacji 17 chińskich studentów. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
27
STYCZNIA
1967

Wydanie AB
Nr 22 (7139)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wizyta podkreślająca wspólne interesy Polski i Francji

Minister Adam Rapacki w Paryżu

Korespondent PAP, red. Z. Klimas donosi z Paryża: W czwartek, 26 bm., parę minut po godzinie 11 na paryskim lotnisku Le Bourget wylądował specjalny samolot „IL-18” z polskimi barwami narodowymi na którego pokładzie przybył na zaproszenie rządu francuskiego, z oficjalną 3-dniową wizytą, minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki.

Rewizytuje on kierownika francuskiej dyplomacji, ministra spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville'a, który w ub. roku bawił w naszym kraju. Jest to zarazem dalszy kontakt na wysokim szczeblu między przedstawicielami obu rządów, mieszczący się w ramach, ustalonych o-

Plenum Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

W środę odbyło się w Warszawie XVI plenarne posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, któremu przewodniczył Marszałek Polski Marian Spychalski — przewodniczący Rady Głównej. Tematem obrad była działalność ZHP w miejscu zamieszkania harcerzy i wynikające stąd zadania dla ruchu przyjaciół harcerstwa oraz plan pracy rady na rok bieżący.

PAP

kresowych wzajemnych konsultacji.

Obecnej wizycie naszego ministra dodaje wagi fakt, że gość polski przyjęty zostanie w piątek po południu przez prezydenta de Gaulle'a. Będzie to drugi, po radzieckim ministrze Gromycie, kierownik resortu spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, który spotka się i odbędzie rozmowę z prezydentem de Gaulle'em.

Min. Rapacki spotka się również z premierem Pompidou oraz omówi w toku bezpośrednich spotkań ze swym francuskim kolegą, jak też w szerszym gronie najbliższych współpracowników obu ministrów, najistotniejsze i najbardziej aktualne zagadnienia w dziedzinie stosunków dwustronnych oraz polityki międzynarodowej.

W porcie lotniczym Le Bourget, przybrany flagami o barwach narodowych Polski i Francji, gościa polskiego powitał min. Couve de Murville. Podszedł on do schodków samolotu, z którego wyszedł min. Rapacki wraz z towarzyszącymi mu wysokimi funkcjonariuszami naszego MSZ. Następnie serdecznie uścisk dłoni oraz pierwsze słowa powitania. Z kolei min. Rapacki wita się z przybyłym na lotnisko ambasadorem PRL — Janem Druto. Następnie wśród szpalery honorowego obaj ministrowie i towarzyszące im osobistości udają się do salonu honorowego portu lotniczego.

Po powitaniach min. Rapacki wygłasza przed mikrofonem krótkie przemówienie po witalne.

Minister Rapacki powiedział m. in.: Pragnę na wstępie wyrazić zadowolenie z przyjazdu do Paryża na uprzejme zaproszenie rządu francuskiego. Wymiany wizyt sta-

Wynurzenia McNamary

Agencje zachodnie podały fragmenty wypowiedzi sekretarza obrony, McNamary, złożonych w poniedziałek na posiedzeniu Komisji Sił Zbrojnych Senatu USA, a opublikowanych dopiero obecnie.

Wbrew opinii szeregu senatorów — McNamara bronił skuteczności bombardowań DRW, przyznając jednak, że nie zamykałby moralne Wietnamczyków. McNamara oświadczył, że w istocie rzeczy rezultaty nalotów należy uznać za zadowalające. Zresztą — powiedział McNamara — bombardowania DRW miały być tylko uzupełnieniem operacji wojskowych w Wietnamie Południowym. Dodał on, że w tej chwili nie można jeszcze w tej sprawie wyciągnąć ostatecznych konkluzji.

Sekretarz obrony przytoczył szereg danych, dotyczących sił lądowych, powietrznych i morskich USA. Znaczną część swego wystąpienia McNamara poświęcił spekulacjom na temat siły uderzeniowej amerykańskich rakiet międzykontynentalnych.

Omawiając problemy afrykańskie, McNamara odniósł się pesymistycznie do możliwości ustanowienia w niedalekiej przyszłości rządów większości Rodezji i osiągnięcia niepodległości przez Afrykę Południowo-Zachodnią i terytoria portugalskie w Afryce. Zaznaczył on, że Stany Zjednoczone zamierzają użyć wszelkich wpływów, ażeby doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia tych problemów. (PAP)

ly się zwyczajem w naszych wzajemnych stosunkach. Przybywam tu w ślad za naszym premierem — Józefem Cyrankiewiczem i wice-marszałkiem Sejmu — Zenonem Kliszko. Jednocześnie jest to re-

Dokończenie na str. 2

Dorobek ruchu zawodowego w kadencji 1963-1966

Obrady XXI Plenum CRZZ

W czwartek odbyło się w Warszawie XXI posiedzenie plenarne CRZZ. W czasie obrad, którym przewodniczył Ignacy Loga-Sowiński, omówiono i przyjęto projekt sprawozdania z działalności Centralnej Rady w kadencji 1963-1966. Dokument ten będzie doręczony delegatom na VI Kongres Związków Zawodowych. Plenum zatwierdziło także budżet CRZZ na rok bieżący.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz CRZZ — Wiesław Kos. Podkreślił on szybki wzrost szeregów związkowych, który wyprzedza tempo przyrostu zatrudnienia. Od V Kongresu zwiększyły się one o 1,5 mln. osób i obecnie skupiają 8 mln. członków.

W. Kos stwierdził, że działalność związków zawodowych w tym okresie 1963-66, przyczyniając się do poprawy bytu ludzi pracy i do dalszego rozwoju kraju, umocniła

ich funkcję współpodporządku i obroncy interesów załóg.

Mówiąc o wpływie związków zawodowych na rozwój produkcji, sekretarz CRZZ podkreślił rolę samorządu robotniczego.

Z inicjatywy związków zawodowych rozdzielił się i przyjęte zostały na stałe programy społecznego działania, które samorząd robotniczy uchwala w celu zapewnienia realizacji planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw. Programy te wytyczają także zadania administracji gospodarczej w dziedzinie poprawy bhp i warunków socjalno-bytowych w zakładach.

Wiele uwagi poświęcono rozwojowi ruchu racjonalizacji i wynalazczości. Obecnie działa w kraju prawie 4 tys. klubów techniki i racjonalizacji. W ubiegłym 5-leciu zgłoszono ponad 600 tys. projektów wynalazczych, których zastosowanie przyniosło gospodarce ok. 15 mld zł oszczędności.

Związki zawodowe współdziałały w porządkowaniu spraw zatrudnienia zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR.

W polityce płac CRZZ dążyła przede wszystkim do przyspieszenia tempa wzrostu uposażeń najniższych (w latach 1960-65 zwiększyły się one o 42 proc.) oraz doskonalenia obowiązujących systemów płac i premiowania. W okresie 1962-66 na podwyżki płac, którymi objęto 5,8 mln. pracowników, wydatkowano ok. 10 mld. zł w skali rocznej.

Podstawowym problemem codziennego działania związkowego, jest ochrona pracy. W 1965 r. Sejm uchwalił ustawę o bhp. Zrealizowano tym samym jeden z najważniejszych postulatów V Kongresu Związków Zawodowych.

Sekretarz CRZZ omówił dalej wkład polskich związków zawodowych w umacnianie jednoci międzynarodowego ruchu zawodowego. Działalność na forum światowym rozwijają one w myśl uchwał VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie.

Ochrona czystego powietrza w CSRS

Komisja Rad Narodowych Zgromadzenia Narodowego CSRS zatwierdziła ustawę o ochronie czystego powietrza.

Celem nowej ustawy, która zwiększa grzywny i kary sądowe wobec winnych, jest przede wszystkim skłonienie zakładów przemysłowych do jak najszybszego zainstalowania oczyszczalników, filtrów i urządzeń podobnego typu, których produkcję w ostatnim okresie bardzo zwiększono.

PAP

Wietnam w ogniu

Zacięte walki wręcz w podziemnych tunelach

Dowództwo USA w Sajgonie podało, że w końcu ubiegłego tygodnia liczba żołnierzy amerykańskich w południowym Wietnamie osiągnęła 400 tysięcy. Ogółem siły USA, reżimu sajgońskiego oraz kontyngenty z Australii, południowej Korei, Filipin i Nowej Zelandii liczą w pld. Wietnamie 1.077.000 ludzi.

Zdaniem kół amerykańskich, siły partyzantów południowowietnamskich wynoszą 281 tys. ludzi.

Oficjalna statystyka USA podaje, że w ubiegłym tygodniu w pld. Wietnamie zginęło 123 żołnierzy amerykańskich, tj. o 21 mniej niż w ubiegłym tygodniu. Liczba żołnierzy amerykańskich, uważanych za zaginionych, wzrosła do 485.

Agencje zachodnie informują o zażartej bitwie, jaka rozegrała się między pododdziałami 28 pułku południowokoreańskiego a zgrupowaniem partyzanckim w odległości 12 m na południowy — wschód od Tuy Hoa, w prowincji Phu Yen, 350 km od Sajgonu. Wal-

ka toczyła się w tunelach, głęboko pod ziemią. Często dochodziło do walki wręcz; bitwa trwała 4 godziny.

Jak podaje Agencja Reutersa, przed odlotem z Nowej Zelandii premier Ky oświadczył podczas krótkiej konferencji prasowej, iż zaprosił premiera tego kraju K. Holyoake do odwiedzenia południowego Wietnamu. Z dalszych słów Ky wynikało, że zaproszenie nie zostało na razie przyjęte.

Rzecznik Departamentu Obrony USA oświadczył, że rozkazy dotyczące celów bombardowania są ściśle tajne. Wypowiedź ta odnosiła się do pogłoszek, jakie rozeszły się w Waszyngtonie, że połączone sztaby USA wydały amerykańskiemu pilotom zakaz bombardowań w promieniu 8 kilometrów od centrum Hanoi.

Departament odmówił wszelkich komentarzy na ten temat i jedynie za pośrednictwem rzecznika podkreślił, iż wszelkie ujawnianie informacji dotyczących wyznaczonych celów narażałoby życie pilotów na niebezpieczeństwo. Jednocześnie rzecznik dodał, że większość krążących wiadomości w tej sprawie jest zupełnie bezpodstawa i rozpowszechniana jest przez nieodpowiedzialne elementy. (PAP)

Socjalistyczni dziennikarze odmówili spotkania z Luebkem

29 dziennikarzy krajów socjalistycznych, akredytowanych w Berlinie zachodnim, odmówiło jednogłośnie wzięcia udziału w spotkaniu zorganizowanym w środę po południu dla prasy zagranicznej przez prezydenta NRF Luebkego.

Tym samym dziennikarze zaprotestowali przeciwko bezprawnemu pobytowi prezydenta zachodniemieckiego w Berlinie zachodnim, gdzie wykonuje on — jak stwierdza się w NRF — „swe oficjalne funkcje”. (PAP)

Indonezyjski dyplomata — osobą niepożądaną w ChRL

Jak komunikuje Agencja Nowych Chin, podpułkownik Jonohatmodjo — zastępca attaché wojskowego ambasady indonezyjskiej w Pekinie — został uznany w środę za „persona non grata”. Będzie on musiał opuścić Chiny przed 30 stycznia.

Zarzuca się mu prowadzenie działalności nie dającej się pogodzić z normalnymi stosunkami między Chinami a Indonezją. (PAP)

Łuż ponad 500 tys. chorych na grype

Od grudnia ubr. zachorowało w Polsce na gripę ponad 500 tys. osób. We Wrocławiu oraz powiatach tego województwa (Świdnica, Dzierżonów, Wałbrzych), w Warszawie i Olsztynie, a w środę w woj. rzeszowskim — ogłoszono stan epidemiczny — poinformował PAP główny inspektor sanitarny, wicemin. zdrowia i opieki społecznej prof. Jan Kostrzewski.

Trudno wadać się w jakiegokolwiek przewidywanie co do rozmiarów epidemii. Na podstawie dotychczasowego wzrostu zachorowań można jednak przypuszczać, że tegoroczna epidemia nie będzie należała do największych. Duże epidemie grypy występują u nas mniej więcej co 10 lat. Notowaliśmy więc atak tej choroby na przełomie lat 1946/47, a następnie 1957/58 — kiedy to wirus grypy zaatakował za każdym razem blisko 3 mln. osób. Mniejse epidemie występują u nas prawie co roku, np. w 1964 r. chorowało ok. 750 tys. mieszkańców, a w 1965 r. 870 tys. (PAP)



Minister Rapacki w Paryżu

Dokończenie ze str. 1

wizyta po pobycie w ub. roku ministra Couve de Murville'a w naszym kraju. Żywi nadzieję, że mój pobyt we Francji umożliwi osiągnięcie nowych postępów w naszych stosunkach dwustronnych i działalności naszych krajów na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, i tym samym w świecie.

Nasza współpraca oparta jest na naszych interesach narodowych, które leżą u źródeł wielowiekowej tradycji naszej przyjaźni, wypróbowanej w toku wspólnych doświadczeń. W naszych czasach współpraca ta jest podyktowana przez nakaz historii, mianowicie przez nakaz uchronienia naszego kontynentu i całego świata od groźących im niebezpieczeństw, wyeliminowania sporów i przewzięcia sztucznych podziałów, zrodzonych z zimnej wojny oraz poświęcenia całej naszej energii sprawie zapewnienia Europy i świata pokoju i pomyślności.

Z dążenia do tego właśnie celu tradycja przyjaźni między naszymi krajami czerpie nowe natchnienie. Bliskość poglądów naszych krajów na liczne doniosłe problemy europejskie i międzynarodowe, szybki rozwój naszej dwustronnej współpracy, wydają mi się dobrą zapowiedzią dla mojej misji w Paryżu.

Korzystam z tej okazji, by przeżegnać narodowi francuskiemu i mieszkańcom Paryża serdeczne i braterskie pozdrowienia od narodu polskiego i mieszkańców Warszawy.

*

Około godz. 13 min. Rapacki wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do gmachu MSZ przy Quai d'Orsay, by wziąć udział w śniadaniu z min. Couve de Murville'em.

B. doradca Kennedy'ego przybył do Konga

Jak donosi z Kinszas Agencja Reutersa, przybył tam w środę wieczorem Theodore Sorensen, były doradca prezydenta Kennedy'ego. Będzie on na prośbę rządu kongijskiego jednym z dwóch rzeczników tego rządu w sporze z towarzyszem „Union Minière”, zlikwidowanym na terytorium Konga. Drugim rzecznikiem jest adwokat paryski Rene Floriot. (PAP)

W środę rozpoczęła się batalia o dobre stopnie

Zimowa sesja na wyższych uczelniach

W środę, w większości wyższych uczelni w kraju rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna. Blisko 260-tysięczna rzesza słuchaczy studiów dziennych i zaocznych, w tym ok. 60 tys. studentów I roku zaczyna przeżywać emocje egzaminacyjne.

Jak wynika z meldunków z niektórych uczelni, dobre wyniki przedegzaminacyjnych kolokwium i gremialne stawianie się na egzamin przed terminem, wskazują na chyba lepsze niż w latach ubiegłych przygotowanie studentów do sesji.

Strach ma wielkie oczy

Dochodzenie przeciwko Niemoellerowi

Zachodniomemiecka policja polityczna podjęła dochodzenie przeciwko pastrowi Martinowi Niemoellerowi w związku z jego niedawną podróżą do Wietnamu Północnego i jego wypowiedziami na temat wojny wietnamskiej i agresji amerykańskiej. Fakt ten potwierdzony został oficjalnie przez bostońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które jednakże przy tej okazji „prostuje”, iż śledztwo podjęte przez zachodniomemieckie organa bezpieczeństwa nie odnosi się „do osoby Niemoellera”, lecz obejmuje „jedynie skutki” jego podróży do Wietnamu Północnego.

Jak wynika z „wyjaśnień” MSW, władzom policyjnym należy „wyłącznie” na ustaleniu efektów politycznych tej podróży, zwłaszcza pod kątem „wykorzystania” jej przez „propagandę komunistyczną”. (PAP)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
27 I 1967 Nr 22 (7139)

Półowiczna odpowiedź dla Wilsona

Prasa francuska o rozmowach francusko-brytyjskich

Relacjonując przebieg rozmów francusko-brytyjskich oraz konferencję prasową premiera Wilsona, jak również oświadczenie ministra Couve de Murville'a, czwartkowe dzienniki francuskie podkreślają sondażowy charakter tych rozmów, uważając ich bilans za zadowalający („Le Figaro”).

Nowe demonstracje w Nikaragui

Jak donoszą ze stolicy Nikaragui miasta Managua, ostatnio opozycja podjęła próbę zorganizowania nowych demonstracji antyrządowych. Interweniowało wojsko, które użyczo gazów łzawiących. Doszło do strzelaniny, w której ranny został 15-letni uczeń. (PAP)

Kampania cukrownicza dobiega końca

Jedną z najdłuższych w historii naszego cukrownictwa kampania zbliża się do końca. Dotychczas zakończyło pracę 66 cukrowni, w tym m. in. w Przeworsku, należącej do grupy największych w kraju. Cukrownia ta przerobiła w ciągu 127 dni blisko 350 tys. ton buraków, uzyskując ok. 40 tys. ton cukru.

Obecnie czynnych jest jeszcze 11 „słodkich fabryk”, z czego 8 w okręgu warszawskim, 2 w poznańskim i 1 w lubelskim.

W bieżącej kampanii przerobiono dotychczas blisko 13,4 mln. ton buraków cukrowych. Na placach pracujących jeszcze cukrowni znajduje się obecnie ok. 40 tys. ton surowca. Według informacji Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego przerób tych buraków potrwa do połowy przyszłego tygodnia. Przewiduje się, że do najbliższej niedzieli stanie jeszcze kilka dalszych cukrowni. Jako ostatnie zakończą kampanię zakłady w okręgu warszawskim.

Warto dodać, że w bieżącej kampanii przetransportowano ok. 630 tys. ton surowca ze „wschodniego zagłębia buraczanego” do cukrowni na zachodzie kraju. Przewoży, a tym samym znaczne koszty zmniejszono więc o ponad połowę w porównaniu z ub. r., dzięki rozbudowie i modernizacji słodkich fabryk w okręgach lubelskim i warszawskim. (PAP)

„L'Aurore” pisze o serdecznej atmosferze, towarzyszącej rozmowom i jednocześnie dodaje, że osiągnięto „mało rezultatów”, zwracając uwagę, że W. Brytania „nie akceptuje jeszcze wszystkich obowiązków Wspólnego Rynku”.

„L'Humanite” wypuściła w tytule, iż de Gaulle „nie powiedział ani tak ani nie w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku”.

Gaullistowska „La Nation”, kładąc nacisk na przyjazny i serdeczny charakter rozmów, nazywa oświadczenie Wilsona na konferencji prasowej „świadczeniem dobrej woli i szczerości wobec rozległego problemu, jaki stwarza ewentualne przystąpienie W. Brytanii do Wspólnego Rynku”.

„Combat” pisze m. in.: „Wizyta Wilsona w Paryżu zakończyła się bez niespodzianki: jak przewidywano, de Gaulle nie odpowiedział ani „tak” ani „nie” premierowi brytyjskiemu. Jeśli nawet odpowiedź francuska jest pozytywna, oto-

Bariera chroniąca przed nieuczciwymi

Jak informowaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o wprowadzenie kart kwalifikacyjnych dla osób zatrudnionych w handlu, gastronomii, przemyśle mięsny, drobiarskim i chłodnictwie — na stanowiskach, z którymi łączy się odpowiedzialność za powierzony im (lub dostęp do tego mienia).

Na kartach kwalifikacyjnych, znajdujących się w aktach personalnych pracowników, będą zapisywane m. in. wyniki rozliczeń finansowych, tzn. rezultaty remanentów, adnotacje po kontroli stanowisk pracy itp. Karta będzie dokumentem niezbędnym przy zmianie miejsca pracy. W przypadku zwolnienia za manko lub inne nadużycie, karta przesłana zostanie do centralnego rejestru w MHW, z czym wiąże się zakaz zatrudniania danego pracownika w handlu, gastronomii, przemyśle mięsny, drobiarskim i chłodnictwie w okresie kilku lat.

Resorty handlu wewnętrznego i przemysłu spożywczego, wprowadzając wspólny rejestr, tworzą barierę, skutecznie zapobiegającą dopływowi do podległych im placówek osób nieuczciwych i niesolidnych. (PAP)

Co oznacza niepopularność

Nowa Zelandia powitała mario nelkowego premiera Południowego Wietnamu Ky podobnie gwałtownymi protestami i manifestacjami jak te, które towarzyszyły jego pobytowi w Australii. 24 bm. w Auckland, przed hotelem w którym zatrzymał się Ky doszło do burzliwej manifestacji. Na zdjęciu: jeden z manifestantów w Auckland prowadzący przez policjantów do samochodu policyjnego, w czasie manifestacji przed hotelem, w którym zatrzymał się Ky. (CAF — Telefoto)



czona jest ona tyłoma „ale”, że przystąpienie W. Brytanii do Wspólnego Rynku wymagać będzie szczegółowego przygotowania, które o tyle opóźni jego perspektywę”. (PAP)

Napężenie w stosunkach między USA a Kanadą

W stosunkach amerykańsko-kanadyjskich zaznaczyło się ostatnio napięcie, wywołane powziętą przez rząd Pearsona decyzją ograniczenia zasięgu działalności kanadyjskiej filii wielkiego banku „First National City Bank of New York”, będącego własnością Rockefellera. W sprawie tej Departament Stanu USA wysłał już kilka not do Ottawy.

Jak pisze prasa kanadyjska, Stany Zjednoczone wysuwają wobec Kanady zarzut stosowania dyskryminacji i naruszania „zasad wolnej inicjatywy” oraz grożą podjęciem odpowiednich sankcji. (PAP)

Kapitał zadowolony z wojny

Raport ekonomiczny prezydenta Johnsona

Prezydent Johnson przedłożył w czwartek Kongresowi USA dwa obszernie dokumenty na temat sytuacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Są to: raport ekonomiczny prezydenta oraz sprawozdanie jego ekonomicznych doradców.

Wśród też obu raportów przewijają się następujące myśli:

● Istotnym czynnikiem gospodarczego boomu są wydatki związane z wojną wietnamską;

● głównym zadaniem, jakie stoi przed administracją, jest utrzymanie obecnej prosperity zarówno w okresie trwania wojny, jak i po jej zakończeniu. W praktyce sprowadza się to do umiejętnej lawirowania między niebezpieczeństwami inflacji i recesji.

Raport Johnsona zawiera twierdzenie, że w USA panuje prosperity, przynajmniej jednak, że pod koniec roku 1966 ponad 3 miliony robotników pozostało bez pracy, a wśród tych, którzy mieli stałe zatrudnienie, około 2 miliony zarabiali mniej niż wynosi niezbędne minimum.

Ponadto około 6,5 miliona rodzin znajduje się w biedzie. Nastąpiła większa niż przewidywano wyżka cen. Jedną z głównych przyczyn tej wyżki jest wojna w Wietnamie.

Johnson przyznaje, że administracja nie zdoła rozstrzygnąć tych problemów w roku 1967.

Przechodząc do omówienia zagranicznej polityki gospodarczej USA, Johnson podkreśla znaczenie rokowań „rundy Kennedy'ego”, „wchodzących w najbardziej krytyczną fazę”, zastrzegając, że stanowią one dopiero początek drogi.

Raport wzywa Kongres do wyrażenia zgody na rozszerzenie stosunków handlowych z Europą wschodnią i ZSRR.

Johnson oświadcza dalej, że nie może przepowiedzieć, kiedy skończy się wojna w Wietnamie, i że plany USA muszą zakładać jej długotrwałość. Równocześnie jednak prezydent zapowiada podjęcie w ramach polityki gospodarczej odpowiednich przygotowań, które pozwolą na szybkie przeprowadzenie „procesów dostosowania” z chwilą, gdy nadejdzie pokój.

Jako główne zadanie roku 1967 prezydent wymienia czu-

Kurs dydaktyki audiowizualnej na UAM

W maju ub. roku powstał przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania. Kieruje nim doc. dr Leon Leja. Jest to instytucja pierwsza — tego rodzaju — nie tylko w Poznaniu lecz i w Polsce.

Podstawowym jej zadaniem jest przeprowadzanie badań w zakresie efektywności kształcenia pod wpływem nowych technik nauczania. Dalszymi: szkolenie pracowników naukowych w zakresie właściwego stosowania i wykorzystywania tych środków i nauka wytwa-

rzania niezbędnych dla nowoczesnego systemu dydaktycznego pomocy naukowych, których nie ma dotąd na rynku.

Wczoraj na UAM rozpoczął się pierwszy, zorganizowany przez ten Zakład 10-dniowy kurs, poświęcony dydaktyce audiowizualnej czyli sprawie odpowiedniego i systematycznego wykorzystywania nowoczesnych pomocy naukowych, zwanych środkami audiowizualnymi. W kursie bierze udział 70 asystentów UAM oraz 35 nauczycieli ze szkół średnich. Warto tu podkreślić, iż ta kolejna cenna inicjatywa naukowców Uniwersytetu zmierza nie tylko do unowocześnienia procesu dydaktycznego na własnej uczelni, lecz również zmierza do niezbędnej dla tych celów integracji międzywydziałowej — a co szczególnie ważne — zawiązku wyższej uczelni ze szkołą. Bowiem nauczyciele szkół średnich, jeśli nawet korzystają z tych środków, najczęściej nie potrafią się nimi właściwie posługiwać. Te szkoły średnie, które przysłały na kurs swoich pedagogów staną się w przyszłości bazą doświadczalną dla Zakładu i ośrodkiem promieniującym na własne środowisko.

Po pierwszym kursie teoretycznym, odbędzie się następne — praktyczne — obejmujące zajęcia z zakresu fotografii (np. produkcja diapozytywów czy filmów dydaktycznych) mechanizmu nauczania programowego (stosowanie maszyn ucących), itd. (wch)

Współpracownik Nkrumaha przed sądem

Współpracownik b. prezydenta Ghanu Kwame Nkrumaha, dawny oficer bezpieczeństwa Boye Moses stanie przed trybunałem wojskowym w Akre pod zarzutem działalności wywrotowej, donosi Agencja Reutersa ze stolicy Gany powołując się na źródła dobrze poinformowane.

Jeżeli zarzuty te zostaną udowodnione Boye Moses może zostać skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie lub karę co najmniej 25 lat więzienia w obozie pracy.

Władze ghańskie odmówiły udzielenia wyjaśnień kiedy i gdzie Moses został ujęty. Policja tego kraju poszukuje, jak wiadomo, także Nkrumaha i dwu innych współpracowników b. prezydenta. Rządząca Rada Wyzwolenia Narodowego (NLC) ogłosiła nagrodę w wysokości 10 tys. funtów za ujęcie ich żywych lub martwych.

Blizszych szczegółów dotyczących zarzutów przestępstw wysuwanych wobec Nkrumaha i jego trzech współpracowników, obecnie władze ghańskie nie podały. (PAP)

Polak — kapitanem statku ghańskiego

Do portu w Szczecinie przybył z ładunkiem ziarna kakaowego statek bandery Ghanu „Nasia River”. Jego kapitanem jest Polak, wychowanek szczecińskiej Państwowej Szkoły Morskiej — kpt. żegluga wielkiej — Bronisław Stanisław Gawlik. Przez kilka lat pracował on w Ghanie jako pilot portowy w Takoradi; szkolił swych następców również w innym porcie Afryki zachodniej — w Temie. Od dwóch lat dowodzi statkiem bandery ghańskiej. Załogę „Nasia River” stanowią: jeszcze jeden Polak, Irlandczyk, Szkot, Pakistańczyk i 40 ghańczyków. (PAP)

Troje dzieci zainewo w płomieniach

W mieszkaniu rolnika, Mariana Rychłowskiego w miejscowości Rządów, pow. Mogiło, pozostawione bez opieki dzieci: 3-letni Hieronim, 5-miesięczny Henryk i 2-letnia Grażyna spłonęły w pożarze, którego przyczyną jeszcze nie ustalono.

Wydobywający się dym zauważyli sąsiedzi, którzy wywołali drzwi i z palącego się już mieszkania wynieśli dzieci, niestety, cała trójka już nie żyła. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

ROK TYSIĄC DZIEWIEĆSET PIĄTY

Pięćdziesiąt lat temu zegar historii wybił godzinę narodzin nowej ery. 49 lat liczy sobie utworzone w wyniku zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej socjalistyczne państwo robotników i chłopów, pierwsza dziś w świecie potęga — Związek Radziecki. Kraj jubilat szykuje się do obchodów półwiecznej rocznicy z niebывалым rozmachem ukazując swój zadziwiający świat dorobek. Ale przed zwycięstwem były ofiary i krew. Przed tym był też rok 1905. Zaczęło się w styczniu...

Przerażona narastającą falą rewolucyjnych zrywów młodej klasy robotniczej burżuazja rosyjska widzi swoją przyszłość w ścisłej współpracy z ciałem i jego wiernopoddanym aparatem władzy. Każdy przejaw buntu, każdy zryw, żądanie poprawy losu robotnika traktowane jest jako zamach na krociowe zyski, na boski porządek rzeczy i musi być bezwzględnie tłumiony. Kręgi burżuazji liberalnej, widząc w masach ludowych coraz potężniejszą siłę tworzącą wprawdzie opozycję, która w konsekwencji ma doprowadzić do połowicznych rozwiązań i reform utrzymujących pozory poprawy sytuacji ale jednocześnie podtrzymuje władzę w rękach burżuazji.

A czasy są ciężkie, nieomal krytyczne. Za każdy cios płaci robotnik i chłop. Kryzys przemysłowy lat 1900—1901 powoduje zamknięcie 3 tys. zakładów przemysłowych i falę przeszło 100 tys. bezrobotnych. W maju 1901 roku robotnicy Obuchowskiej fabryki w Petersburgu demonstrują przeciw gwałtom policji, samowoli fabrykantów i beznadziejnie niskim płacom, a zmuszeni sytuacją budują barykady, przyjmują nierówny bój z wezwany na pomoc wojskiem. W 1902 roku strajki i walki na ulicach obejmują Baku i Rostów nad Donem. W 1903 r. ogarniają Kaukaz, Ukrainę, Krym. I wreszcie początek wojny z Japonią rozszerza łańcuch demonstracji i krwawych starć. Walczą robotnicy Saratowa, Rygi, Kijowa, Warszawy. Wojna rosyjsko-japońska wykazała słabość carskiego imperium i jego armii. Patriotyczne nastroje proletariatu Rosji wie kto jest winien tej słabości.

22 stycznia 1905 roku robotnicy petersburscy organizują pokojową demonstrację protestacyjną. Sześć potężnych kolumn rusza z różnych punktów miasta w stro-

ne Pałacu Zimowego. Tam ma być punkt zborny demonstracji. Już po drodze maszerującą robotnikom zagradzają ulice groźnie najezdzone bagnami pułki. Rozlegają się strzały z szeregów wojska, padają zabici i ranni po stronie demonstrantów. Prawdziwa rzeź nastąpiła przed samym Pałacem Zimowym. Salwy w tłum są celne i bezlitosne. Tysiąc zabitych, kilka tysięcy rannych — oto cena krwawej nocy. W tej carat chciał utopić zarzewie buntu. Ale stało się inaczej. Była to iskra padająca na podminowany kraj.

Strajki i demonstracje objęły wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe dawnego imperium carskiego. Nie pozostała na uboczu klasa robotnicza Królestwa Polskiego...

Strajk powszechny objął Warszawę. Oto fragmenty robotniczych meldunków tamtych dni.

...po południu na Chłodnej, gdzie tłum strajkujących wstrzymywał furgony z chlebem, wojsko dało salwę, kładąc trupem 2 robotników, jedną małą dziewczynkę i kobietę na balkonie. Podobno kobieta sta strzeliła z balkonu do żołdactwa, co widząc żandarm konny wymierzył w nią i zabił. Wtedy jeden z naszych towarzyszy wymierzył weń z rewolweru, żandarm zachwiał się na siodło i spadł, ale wnet ukląkł na ziemi i zaczął błagać, aby życie mu darowano... Zbito go na śmierć i odebrano broń...

...Dziś, w sobotę strajk jest już powszechny. Po południu stały już wszystkie fabryki, od największych do najmniejszych. Robotnicy chodzą do fabryki i wstrzymywali robotę. Wszyscy chętnie przyłączali się do strajku...

Zapał rewolucyjny łączący w zgodnym działaniu dwie czołowe organizacje socjalistyczne SDKPiL oraz PPS uderzył się także warszawskiej młodzieży. Bojkot wykładów i strajki szkolne obejmowały coraz to większą liczbę szkół. Warszawska Młodzież Postępowa Szkół Średnich wydała odezwę do kolegów:

...Stoimy w obliczu chwili przełomowej. Oto twierdzą samowładztwa, w której murach dusi się społeczeństwo, chwile się pod naporem ludu. Pierwsze hasła wzniosł, pierwszy ruszył do sturmu proletariat i połała się strugami krew robotnicza na ulicach Petersburga. Tak — to rewolucja! Ruch rewolucyjny objął i Warszawę. Robotnicy od wczoraj strajkują — padły już trupy... Młody tytan — klasa robotnicza — groźnie potrząsa kajdanami...

Młody tytan nie tylko groźnie potrząsa kajdanami ale wierzy, że zryw 1905 roku to świt nowej ery.

Tak oto powie w kilka miesięcy później młody bojowiec PPS, robotnik warszawski Stefan Okrzeja skazany na śmierć przez sąd carskich sił-paczki:

...Tyrania, barbarzyństwo i ciemnota nie wiedzą o tym, że są tyraniami, barbarzyństwem i ciemnotą, nie mają dla siebie pogardy i potępienia, więc nie ustąpią same. Trzeba je zwalczać i dotrzeć do istotnej swobody, istotnego dobra i istotnego szczęścia, nie zadowalając się półśrodkami. W walce tej wiele ofiar zginie, ale ludzkość wyjdzie z niej zwycięsko, a ludzom słońce zaświeci. Wierzę, że socjalizm da ludzom szczęście. Czatim moim pragnieniem jest, aby ludzie byli dobrzy i szczęśliwi.

Zrodzona w tamtych dniach bojowa pieśń proletariatu: „Na barykady ludu robotniczy, czerwony sztandar do góry wzniesie!” szła szerokim echem przez deptany butem carskiego żandarma kraj. Podniosła sztandar rewolucji proletariacka Łódź, naszpikowana fabrykami włókienniczymi, doświadczona wszystkimi naukami fabrykanckiego wyzysku, niedzy robotniczych przedmieści i sojuszu fabrykanta z żandarmem. Okryta sławą pierwszego w dziejach carskiego imperium miasta, które zorganizowało zbrojne powstanie robotników, miasta w którym już w latach 70-tych powstały pierwsze kółka socjalistyczne — szczególnie burliwie demonstrowała przeciw bestialstwu „krwawej niedzieli”.

Przez dwa lata na olbrzymich przestrzeniach carskiego imperium gorzał rewolucyjny płomień. Nie było miasta ni zakątka, w którym klasa robotnicza pozostałaby bierna wobec śmierci tysięcy towarzyszy z Petersburga. Carat rzucił wszystkie swe siły na stłumienie tego zrywu. Pożyczka finansowa w wysokości 843 mln rubli udzielona przez Francję, zawarty we wrześniu pokój z Japonią, poparcie i pomoc międzynarodowego kapitału i burżuazji — wszystko to pomogło w zdławieniu ruchu.

Ale ta „próba generalna”, jak nazwał 1905 rok Lenin, pozostawiła trwałe ślady, miała ogromne znaczenie dla późniejszego zwycięstwa Października. Udowodniła całemu światu, że centrum ruchu rewolucyjnego przeniosło się na wschodnie połacie Europy i że wspólnym wrogiem rewolucyjnych mas proletariackich jest i pozostanie międzynarodowy kapitał. Były to nauki, które przejął wielki Październik 1917 roku.

R. S.

Był wzorowym uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu i jednocześnie wyróżniającym się działaczem. (W latach 1964—65 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMS). Obecnie Witold Czapała obowiązuje studenta II roku Wydziału Prawa UAM umiejętnie godzi z pracą społeczną polegającą na kierowaniu sekcją do spraw kontroli nieletnich w miejscach publicznych. Sekcja ta wchodzi w skład ORMO-wskiej grupy pedagogicznej przy Izbie Dziecka w Poznaniu.

— W ramach naszej dyskusji „Młodzi na rozstajach” pisałem, że węgry, uczęszczanie na niedozwolone filmy, przebywanie pora wieczorowo-nocną w lokalach gastronomicznych i tym podobne zjawiska stanowią zaczątek procesu demoralizacji nieletnich. I chyba ten właśnie problem interesuje szczególnie, kierowaną przez Pana, sekcję?

— Istotnie. Patrole złożone z członków sekcji, która sku-



Witold Czapała

Fot. — K. Przychodźki

Z perspektywy czasu
Wyzwolenie
Oświęcimia

W styczniu 1945 roku dla nikogo nie ulegało już wątpliwości, że Niemcy hitlerowskie przegrały wojnę i że upadek III Rzeszy jest tylko kwestią miesięcy. Zimowa ofensywa radziecka na froncie wschodnim rozwinęła się z ogromnym rozmachem, wyzwolona została Warszawa, Kraków i Łódź, sforsowano Odrę pod Wrocławiem i Armia Czerwona rozpoczęła swój marsz na Berlin. Na zachodzie rozwinęła się ofensywa powietrzna skierowana na miasta niemieckie; siły sprzymierzonych szły do decydującego natarcia...

Ale o tym wszystkim — my, więźniowie obozu koncentrac-

NASZE ROZMOWY

Zaczątek systemu?

45 studentów Wydziału Prawa, kontrolując przebieg w godzinach przedpołudniowych kina i kawiarnie; nocą — dworce w okresach targów — tereny MTP. Spotykają dzieci zabijane i uciekinierów z domów rodzicielskich lub zakładów poprawczych, wagarowiczów i amatorów cudzego mienia, nieletnich walających się bez celu i chuliganów.

Sprawy o mniejszym ciężarze gatunkowym kończą się na wykazaniu nieletnim niewłaściwości ich postępowania, zaalarmowaniu rodziców, lub szkoły. Kiedy jednak studenci — ORMO-wcy ujawniają poważniejsze objawy demoralizacji, wówczas każdorazowo starają się zgłębić przyczynę wykoślenia. Stąd też wywiady środowiskowe i rozmowy z nauczycielami „młodych na rozstajach”. W zależności od dokonanych ustaleń, stosuje się różne środki zaradcze począwszy od zapewnienia korepetycji (wagarowiczami są często uczniowie robiący słabe po stoły w nauce), a skończywszy na przekazaniu sprawy Poradni Społeczno-Wychowawczej przy Izbie Dziecka, która występuje z wnioskiem o odebranie rodzicom władzy rodzicielskiej.

— Ile czasu sekcja poświęca działalności kontrolnej?

— W 1966 roku służba patrolowa zajęła nam ponad 2500 godzin.

— Czy ORMO-wcy zetknęli się kiedykolwiek z działalnością szkolnych trójek kontrolnych?

— Nigdy.

— Otóż to. Dotychczasowa praca ORMO-wskiej sekcji kontroli do spraw zachowania nieletnich w miejscach publicznych zdaje

się wskazywać na potrzebę rozszerzenia takiej działalności. W szczególności predestynowane do tego były chyba szkolne trójki kontrolne, złożone z pedagogów i rodziców — częściowo członków ORMO...

— W imieniu naszej sekcji deklaruję pomoc przy organizacji takich zespołów i chęć ściślejszej z nimi współpracy. Wy daje się zresztą, że nasze współdziałanie ze szkołą powinno objąć nie tylko dziedzinę kontroli. Np. studentom prawa stosunkowo łatwo przychodziłoby organizować dla młodzieży szkolnej prelekcje na tematy prawne (z pewnością taka popularyzacja też stanowi formę zapobiegania demoralizacji).

Trzeba jeszcze wspomnieć o projekcie, który w Poznaniu nie doczekał się realizacji, a dotyczył tworzenia grup ORMO-wskich przy komitetach blokowych. Takie zespoły, powiązane z samorządem mieszkańców, dobrze orientowałyby się w problemach ludu i porządku istotnych dla poszczególnych rejonów. Można więc przyjąć, że ich użycie nie uchodziłoby również sprawy nieletnich. Działalność grup przy komitetach oraz szkolnych trójek kontrolnych to system, którego nam potrzeba w zakresie jak najwcześniejszego ujawniania objawów demoralizacji nieletnich. Może zaczątkiem tego systemu jest studencka sekcja przy Izbie Dziecka?

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Mają działać z dniem 1 lutego br. Są to jednak zespoły (w sumie — 5) specjalistyczne — samitarno-porządkowe.

cyjnego w Oświęcimiu nie wie dzieliśmy, wprzegnęci w dramatyczną walkę o przetrwanie. Czuliśmy instynktownie, że zbliża się kres naszej męki i że wielkimi krokami idzie wyzwolenie ale równocześnie wiedzieliśmy, że nasi oprawcy będą zawsze mieli dość czasu na to aby nas zgładzić w ostatniej godzinie i unicestwić ślady i świadków przestępstwa. A Oświęcim był przecież jedną z najstraszliwszych zbrodni, fabryką zagłady, kombinatem śmierci, ogromną katownią.

Krematoria oświęcimskie pracowały pełną parą aby spalić nie tylko ludzi zagazowanych „bieżąc” ale również i te ciała, które pogrzebano w wielkich, wspólnych mogiłach. Cztery zakłady krematoryjne, mogące w ciągu doby spopielić 4.416 ciał ludzkich, nie nadążały z zacieraniem śladów w związku z tym zarządzono palenie ciał na stosach.

Nerwowość zbrodniarzy stała się symptom nadziei, łudziliśmy się, że być może nie nadążą rozprawić się z nami ostatecznie. Nie wiedzieliśmy wówczas, że hitlerowcy mieli opracowany już plan likwidacji obozu, tzw. plan Molla. Polegał on na tym, że teren obozu miał być zbombardowany i wysadzony w powietrze, a wszyscy więźniowie, świadkowie oświęcimskich zbrodni wymordowani. Plan ten zdobyty przez więźniów został przekazany poza granice obozu i dalej. Faktem jest, że w końcowej fazie działań wojennych hitlerowcy zrezygnowali z tej ostatniej, masowej zbrodni, natomiast rozpoczęli intensywne zacieranie śladów oraz ewakuację obozu.

Transporty w głąb III Rzeszy odchodzili już od kilku miesięcy i obóz topniał. Rozpoczęto również demontaż niektórych baraków i urządzeń zagłady. 18 stycznia, naziutrz po oswobodzeniu Warszawy, odszedł ostatni piesz transport ewakuacyjny więźniarek. Z kilkuset tysięcy więźniów, którzy w okresie pełnego rozruchu tej maszyny śmierci zapelniali baraki w różnych częściach Oświęcimia i Brzezinki — w obozie pozostało tylko 5 tysięcy ludzi chorych i niezdolnych do marszu, którzy uważali sami siebie za przeznaczonych na śmierć. Praktyka

cświęcimska nie pozostawiała pod tym względem żadnych wątpliwości — dzieci, kobiety, starcy, chorzy i ludzie kalecy oraz ułomni w pierwszym rzędzie kierowani byli do komór gazowych.

Po wyjściu ostatniego transportu ewakuacyjnego SS-mani podpalili baraki magazynowe t. zw. Kanadę, w których złożona była odzież po pomordowanych. Przez wiele miesięcy transporty kolejowe, które przywoziły do tego obozu zagłady ludzi przeznaczonych na rzeź zabierały stąd do Rzeszy ich odzież, koldry, buty, walizki, wózki dla dzieci, lalki i oprawki do okularów... A teraz pozostałość tych dowodów rzeczowych trawili ogień. Dwa dni później, 20 stycznia wysadzono w powietrze najbardziej kompromitujące i przeraźliwe dowody: krematoria II i III, a w nocy z 25 na 26 stycznia krematorium V. Krematorium IV spalono zostało przez więźniów w październiku 1944 w czasie słynnego buntu komanda palącego zwłoki.

Tymczasem na drogach polskich rozgrywał się straszliwy dramat ewakuacyjnej wędrówki. Przez śląskie wsie i miasteczka na zachód ciągnął korowód Apokalipsy. Głód, mróz, zmęczenie fizyczne i kule eskortującej więźniów załogi czy niły tu straszne spustoszenie. Kto przystanął lub uśpił, kto nie nadązał lub opadał z sił — ten ginął od kuli.

27 stycznia 1945 roku o godzinie 15 żołnierze radziecy I Frontu Ukraińskiego, walczącego pod rozkazami marszałka Koniewa, wkroczyli na teren Oświęcimia. Wyzwolono kilka tysięcy pół żywych ludzi. To co ujrzyli frontowi żołnierze, którzy w wieloletnich zmaganiach z faszystowskim wrogiem widzieli już niejedno okrucieństwo i niejedną zbrodnię, przekraczało granice ludzkiej wyobraźni.

*

Dzieje wyzwolenia Oświęcimia coraz bardziej stają się historią. Coraz mniej jest nas,

Dokończenie na str 4

JERZY ROS

Człowiek
w klatce

Motto:

„Jam był wolny, dziś w klatce i dlatego płaczę.”

(Ignacy Krasicki)

N o, więc jakże będzie? Czy mam pozostać w zamkniętym mieszkaniu do końca życia? — spytał Marian P. na koniec naszej rozmowy. Pytanie to zawisło między nami bez odpowiedzi. Czyż można bowiem zmusić kogokolwiek, by wyzbył się zaciętrzewienia, egoizmu, zapiekłych uraz? U podłoża sprawy Mariana P. tkwią bowiem nie tyle aspekty prawne, co narosłe przez lata konflikty rodzinne. Te zaś potrafią przybrać postać, o jakiej nie śniło się nawet Salomonowi.

*

Dom przy ul. N. w Wągrowcu zamieszkują trzy rodziny, korzystające ze wspólnej sieni. Drzwi po prawej prowadzą do mieszkania małżeństwa P. — stronę lewą zajmuje rodzina K.

Marian P. jest znanym, zwiastującym wśród starszego społeczeństwa, obywatelem miasta. Niewiele jest osób, które nie zetknęłyby się z nim w czasie jego 40-letniej pracy w dawnym magistracie, a potem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Kiedy więc kilka lat temu złożony został ciężka choroba, zakończona amputacją nóg, nie zabrakło mu ludz-

kiego współczucia i troski ze strony macierzystej instytucji: odwiedziły go rodziny pracy i znajomości, zapomogli finansowo ze strony ojców miasta i powiatu. Dzięki tej pomocy Marian P. otrzymał też wózek inwalidzki — jego jedyny dziś środek osobistego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Ale oto pewnego dnia wyrosła w sieni domu, którego Marian P. jest współwłaścicielem, przeszkoda, zagradzająca inwalidzie drogę do słońca, powietrza, zieleni. Nie wiem, czy Leokadia K., podejmując decyzję zabudowy części korytarza dla własnych potrzeb zdawała sobie sprawę z tego, że oznacza to zamknięcie Mariana P. w czterech ścianach mieszkania. Zmniejszenie powierzchni sieni uniemożliwia bowiem wydostanie się wózka na zewnątrz budynku.

Poszkodowany skierował skargę do Prezydium MRN, uzasadniając ją swoim położeniem i pogwałceniem przez Leokadię K. obowiązujących przepisów prawa budowlanego i lokalowego.

Referat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, po zbadaniu sprawy na miejscu, skierował pismo do Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN z prośbą o wydanie decyzji, zobowiązującej Leokadię K. do rozbioru zbudowanej samowolnie ściany działowej.

Architekt powiatowy nie znalazł jednak prawnego uzasadnienia do wydania takiej decyzji. Do tego w każdym razie sprowadza się treść jego lakonicznej odpowiedzi na wniosek Prezydium MRN.

Czy Leokadia K. rzeczywiście w naszym nie naruszyła obowiązujących

przepisów? Biegł w przedmiocie mogłoby tu wskazać odpowiednie paragrafy mówiące, że nawet drobne zmiany w układzie pomieszczeń (do takich zalicza architekt ową przebudowę) wymagają uprzedniego zgłoszenia i aprobaty organów państwowego nadzoru budowlanego, jeśli pociąga to za sobą zmiany sposobu użytkowania tych pomieszczeń. W omawianym przypadku część wspólnego korytarza przekształcono na prywatną skrytkę Leokadii K., skutkiem czego Marian P. został uwieczniony ze swym wózkiem w mieszkaniu.

Zadziwia też wyrażona przez Powiatowego Architekta rada aby wózek Mariana P. kierować drogą okólną przez kuchnię, a następnie tylnymi drzwiami na podwórze. Zbadaliśmy i tę możliwość. Okazuje się, że na drodze tej piętrzy się aż sześć przeszkód, z których pierwszą stanowią... weźsze od rozstawu kół wózka drzwi kuchenne. Kierownik Wydziału BUia mówi, że nie miałby nic przeciwko poszerzeniu tych drzwi. Pominąwszy już sprawę kosztów, na które kieszeń rencisty z pewnością nie jest przygotowana, pozostaje jeszcze konieczność pomocy paru osób, aby inwalida mógł bezpiecznie wydostać się tą drogą z mieszkania, a następnie do niego wrócić.

Tymczasem Leokadia K. oświadcza, że nie ma takiej siły, która by ją zmusiała do usunięcia skrytki, że będzie jej broniło do upadłego, a w razie zbурzenia — odbuduje ją nawet 10 razy.

Czyżby więc Marian P., sterany ciężkimi przeżyciami i wiekiem, rzeczywiście miał pozostać uwieczniony w klatce swego mieszkania?

FELIKS BIŁOS

Pomoc à la USA

Organizacja Narodów Zjednoczonych alarmuje: sytuacja żywnościowa na świecie stała się dziś bardziej krytyczna niż bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Produkcja zboża w 1966 r. nie była przeciętnie wyższa niż w roku 1965, natomiast ludność zwiększyła się o 70 milionów. Dwie trzecie ludności cierpi głód. Indii zagraża katastrofa — 50 milionów ludzi głoduje. Rezerwy wodne w studniach i cysternach maleją.

Według danych ONZ, zbiory zbóż w 1966 roku były w Afryce, Łacińskiej Ameryce i wschodniej Azji o 2 proc. niższe niż w latach poprzednich, a wobec naturalnego przyrostu ludności oznacza to zmniejszenie się ilości żywności o 4—5 proc. na głowę. Widoki na przyszłość, wobec wzrastającego wyżu demograficznego nieproporcjonalnie do produkcji żywności, są niepokojące.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Jednym z nich byłoby zahamowanie przyrostu ludności, szczególnie w krajach ekonomicznie słabo rozwiniętych. Istnieje zarazem konieczność zwiększenia produkcji rolnej do poziomu, odpowiadającego potrzebom danego kraju.

Według danych ONZ, w latach 1950—57 dochód ludności na głowę, w krajach Trzeciego Świata wynosił zaledwie 10 dolarów. Powstaje coraz większa rozpiętość pomiędzy krajami uprzemysłowionymi a opóźnionymi w rozwoju. Uprzemysłowione kraje kapitalistyczne, obejmujące 22 proc. ludności świata niesocjalistycznego, zagarniają 70 proc. jego ogólnych dochodów. Kiedy w USA mówi się o „obronie wolności”, rozumie się pod tym pojęciem utrzymanie obecnej nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Przypomnijmy, że w 1964 r. odbyła się światowa konferencja handlu i rozwoju, na której m. in. omawiano kwestię stabilizacji cen na surowce i ograniczenia zysków monopolii, rujnujących słabe gospodarczo kraje Trzeciego Świata. Ale minęły dwa lata, a uchwały konferencji nie zostały wprowadzone w życie.

Prasa amerykańska szeroko rozwodzi się nad pomocą USA dla krajów słabo rozwiniętych. Nie pisze jednak, że pomoc ta nie jest wcale podarunkiem. Kredyty uwarunkowane są zobowiązaniami zakupów w kraju udzielającym pomocy i kontrolą nad gospodarką kontrahenta. Przejawy neokolonializmu dają tu znać o sobie z całą bezwzględnością. Każda próba samodzielniejszej polityki ekonomicznej dla własnej jest brutalnie. Stany Zjednoczone zademonstrowały charakter swojej „pomocy” w Wietnamie, w Kongo, w Ameryce Łacińskiej.

Na niedawnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozległy się głosy przedstawicieli Trzeciego Świata, żądające położenia kresu wprowadzaniu w błąd opinii publicznej o rzekomej pomocy monopolii słabo rozwiniętych krajom. Senegalski minister spraw zagranicznych nawoływał kraje afrykańskie i azjatyckie do podjęcia, wspólnej polityki handlu zagranicznego, by przyhamować uprawianą wobec Trzeciego Świata wyzysk i próbować podnieść w ten sposób stopę życiową ludności krajów słabo rozwiniętych.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Inwestycje małe, ale udane

Szukasz usług — wstąp do mikropawilonu

Odpowiedź na pytanie, czy w najbliższych latach nastąpi rozszerzenie usług, zależy w znacznym stopniu od powodzenia... polityki inwestycyjnej. Bo zarówno rzeźmiennicy jak i wykonawcy usług, działający w ramach spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego, nie mogą szerzej rozwinąć swojej działalności m. in. z powodu braku lokali. Rady narodowe, choć są obowiązane przydzielać rokrocznie pewną liczbę lokali na cele usługowe, nie zawsze spełniają ten obowiązek, tłumacząc się trudną sytuacją mieszkaniową. W tych warunkach szczególnego znaczenia nabierają inwestycje własne społeczności drobnej wytwórczości i rzemiosła indywidualnego.

Gdy w pierwszej połowie poprzedniego roku sprawdzono realizację planu inwestycyjnego okazało się, że został on wykonany tylko w 29 procentach. Ta smutna wiadomość nie napawała optymizmem jakkolwiek było wiadomo, że w drugim półroczu można będzie nadrobić pewne zaległości. Istotnie, częściowo je nadrobiono. Niemniej jednak plan roczny nie został wykonany — zbrakło 8 procent.

Przyczyn niewykonania planu było wiele: brak dokumentacji i wykonawców, brak materiałów budowlanych i instalacyjnych, a w niektórych wypadkach także brak maszyn i urządzeń do wyposażenia nowych zakładów usługowych. Obraz nie byłby jednak pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o drugim typie inwestycji usługowych wykonywanych w pewnym sensie poza planem.

Dруга strona medalu

Są to tzw. inwestycje pozaplanowe, czyli takie, które nie wymagają włączenia w o-

gólny plan dostaw materiałów i w ogólny bilans mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Inwestycje nielimitowane opiewają na mniejsze sumy i mogą być wykonywane sposobem gospodarczym. Inwestycje pozaplanowe przybrały postać tzw. mikropawilonów budowlanych w małych miasteczkach i na wsi. Ich wielkość użytkowa waha się w granicach 50 do 150 m kwadratowych.

Ponieważ budowa tych pawilonów nie jest zależna od wielu uciążliwych formalności związanych z umieszczeniem w ogólnych planach inwestycyjnych, ich powodzenie zależy w głównej mierze od inicjatywy i przedsiębiorczości miejscowych działaczy drobnej wytwórczości.

Ci zaś chwycili wiatr w żagle. Ponieważ nielimitowane inwestycje są wielką szansą postawili w latach 1966—67 wybudować przynajmniej 1000 małych pawilonów usługowych. Dowodem, że myśl była słuszną i realna jest wybudowanie w 1966 roku ponad 700 pawilonów. Nie są to wprawdzie pałace ze szkła i metalu, niemniej jednak swoją architekturą stanowią ciekawą (i pożyteczną) akcent w małomiasteczkowym i wiejskim krajobrazie.

Stało się to możliwe m. in. i dlatego, że pawilony są budowane na podstawie typowych projektów, które obok innych zalet mają jeszcze i te, że nie trzeba czekać niekiedy latami na ich zatwierdzenie. Od władz wymaga się jedynie przydziału terenu pod budowę.

Najwięcej pawilonów usługowych wybudowała w ub. r. spółdzielczość pracy, bo aż 314,

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybudowała 183 pawilony, przemysł terenowy — 46, a rzemiosło indywidualne — 67.

Niski pułap

Znacznym ułatwieniem dla „pawilonowego budownictwa” było zorganizowanie brygad budowlanych. CRS zorganizowała także własne wytwórnie elementów budowlanych. Spółdzielczość pracy i przemysł terenowy obok małych ekip wykorzystywały również potencjał produkcyjny własnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

Rzemieślnicy, którzy także budowali pawilony usługowe systemem gospodarczym, stawiali z reguły pawilony dwukondygnacyjne. Na parterze zakład usługowy, a na piętrze mieszkanie właściciela.

Nieoczekiwany rozwój budownictwa usługowego mikropawilonów jest rezultatem wyeliminowania z tego typu budownictwa masy biurokratycznych formalności niezbędnych przy budowie wielkich pawilonów przy inwestycjach limitowanych. Tak czy owak ponad 700 pawilonów usługowych, niech nawet będą „mikro” — wiele znaczą na mapie kraju.

Wyniki minionego roku nasuwają pytanie, czy nie można w ramach owych nielimitowanych inwestycji budować nieco większych pawilonów? Dotychczasowe są z reguły jednonożne lub dwubranżowe, a potrzebne są także pawilony wielobranżowe, zwłaszcza w nieco większych miastach i osiedlach. Niestety odpowiedź na to pytanie jest na razie negatywna. Pawilony usługowe, budowane niejako poza planem inwestycyjnym, są ograniczone w swoich rozmiarach pośrednio sumą 200 tys. zł, które wolno na każdy z nich wydłubić.

Działacze drobnej wytwórczości wysuwają więc postulaty podniesienia sumy do 500 tys. zł na jeden pawilon. Trudno powiedzieć w jakiej mierze to żądanie jest usprawiedliwione z punktu widzenia ogólnej polityki inwestycyjnej państwa. Być może, że domaganie się 500 tys. zł jest żądaniem na wyrost. Niemniej warto się zastanowić nad możliwością podniesienia dotychczasowej granicy. Głównym argumentem przemawiającym za tego rodzaju rozstrzygnięciem jest umożliwienie działaczom drobnej wytwórczości pełnego wykorzystania miejscowych rezerw materiałowych i siły roboczej.

BOLESŁAW LEWICKI

Miasto nad rzeką o... dwóch nazwach

Korespondencja z Koszalina

Zacząć wypada od dość istotnego i nie wszystkim znanego faktu: odbudowę i rozbudowę Koszalina rozpoczęto stosunkowo późno, bo w 1950 r., gdy Koszalin stał się siedzibą województwa. Ta odbudowa posuwała się wówczas powoli. Miasto liczyło wtedy 18.000 mieszkańców. Dopiero jednak od 1956 r. wszystko ruszyło pełną parą, a miasto zaczęło zadziwiać nie tylko przyjeźdźców, ale i mieszkańców. Obecnie mieszka w Koszalinie 55.000 osób. To, co się tu obecnie dzieje, daje pewne wyobrażenie o tym, jak się unowocześnia oblicze miasta. W planie umieszczono sporo interesujących wieżowców nie tylko mieszkalnych. Wybuduje się je także dla Komisji Związków Zawodowych, banków oraz dla potrzeb administracyjnych.

Zabytków w Koszalinie jak na lekarstwo. Toteż wędrowni po tym mieście nie zaczyna się od historycznych budowli. Oko przykuwa za to nowoczesna architektura. Na przykład — rynek. Sami koszalinianie twierdzą, że po odbudowie stracił on regionalny charakter. Jednak dzięki zachowaniu takich elementów, jak strome dachy i podcienia domów, jego architektura nawiązuje w pewnym sensie do historycznych tradycji. Zwraca też uwagę nowoczesny ratusz, w którym mieści się siedziba władz miejskich. Niektórzy koszalinianie złośliwie nazywają go... remizą strażacką. Co im się nie podobia w jego architekturze? Moim zdaniem obiekt ten jest nie tylko interesujący i funkcjonalny, ale również oryginalny. Rzadko gdzie zdarza się zobaczyć nowoczesny budynek z ratuszową, ale nowoczesną wieżą.

Na uwagę zasługuje także niedawno ukończony budynek „Ruchu”. I jego architektura odbiega od tradycji. Usytuowany na lekkim wzniesieniu góruje nad okolicą. Sąsiaduje z pięknie zagospodarowanym parkiem. Lokalizacja budynku dobrze świadczy o urbanistach. Wymarzony punkt dla tych wszystkich, którzy wiosną lub latem zechcą tu skorzystać z kawiarnianych stolików. Z okien kawiarni rozciąga się bowiem przyjemny widok. 3-piętrowy gmach „Ruchu”, częściowo finansowany ze środków SPQS, posiada także sale wykładowe, czytelnia, księgarnię itp. Jego otwarcie przyczyni się na pewno do pełniejszego rozwoju życia kulturalnego Koszalina. Znalazły tutaj także miejsce dla siebie stowarzyszenia artystyczne.

Nie można w Koszalinie przejść obojętnie obok 2-kondygnacyjnego pawilonu handlowego „Saturn”. Wiszący dach może wywoływać sprzeczne opinie, ale oryginalny kształt całkowicie odmienny od otaczających pawilonów starych domów nadaje otoczeniu innego, bardzo nowoczesnego tonu. Także wnetrze pawilonu budzi uznanie. Wprowadzono tu bowiem sprze-

żąd presalekcyjną i to tak, by kupujący nie mieli żadnych kłopotów z obejrzeniem i wybraniem towarów.

Rozbudowa Koszalina koncentruje się nie tylko w śródmieściu. Na północy i we wschodniej części miasta powstają dwa nowe osiedla. Związane z tym są budowy budynków mieszkalnych, jak przysiółki wiośniowe, a więc nie ma przeszkód, by utrzymać szybkie tempo zabudowy. Do końca obecnej 5-letki Koszalin ma liczyć 70.000 mieszkańców. Większość mieszkańców już będzie właśnie w granicach powstających osiedli.

Koszalinianie szczerzą się też rozwojem przemysłu, który nadaje miastu nowy charakter. Powstało tu kilka zupełnie nowych zakładów, jak np. przemysł elektroniczny oraz pomocy naukowych. W budowie znajduje się fabryka maszyn do produkcji lamp. W najbliższym czasie koszaliński przemysł powiększy się też o nową bazę dla budownictwa i transportu. Nie ulega zatem kwestii, że szybki wzrost liczby mieszkańców ma ścisły związek ze stałym wzrostem znaczenia miasta, jak i roli jego przemysłu.

Nie też dziwnego, że ulice miasta stają się coraz ciśniejsze, nie mogą pomieścić pędzących strumieni pojazdów i rosnącej fali pieszych. Aż dziw, że w takiej sytuacji główną ulicę Zwycięstwa poszerzono na małym zaledwie odcinku. Toteż im bliżej dworca — tym tłoczniej na niej. A równocześnie właśnie tu skoncentrowano handel i usługi. W przyszłości owa centralna arteria ma się doczekać poszerzenia na całej swej długości. Obecnie jednak koszalinianie nie bez dumy obserwują postęp prac przy budowie obwodnicy. Po jej zakończeniu wyeliminowany zostanie częściowy ruch z centrum. Pierwszy odcinek obwodnicy jest już gotowy, a następny — od Osiedla na północ miasta w kierunku dworca — w budowie.

Wrażenia z pobytu w Koszalinie mogą być — rzecz jasna — rozmaite, zależnie od zainteresowań zwiedzającego miasto. Leżące nad rzeką o... dwóch nazwach. Mała Encyklopedia Powszechna podaje bowiem nazwę — Deresęcina, zaś miejscowi znawcy folkloru inaczej jej nie nazywają, jak — Dzierżęcina. Spór o nazwę rzeki trwa od dawna i do tej pory nie został rozstrzygnięty. Nie jest to zresztą najbardziej istotne, choć świadczy jak bardzo koszalinianie przywiązują wagę do dawnych dziejów miasta, w którym obecnie tak szybko przeszłość wypiera jest przez nowoczesność.

ANNA SIEKIERSKA

Dla Nowogródka



W Nowogródku — mieście związanym z imieniem Adama Mickiewicza — powstało wiele obrazów i rzeźb, upamiętniających naszego wieszcz. Artysta-amator Nikołaj Bondar (na zdjęciu) kończy właśnie płaskorzeźbę „Adam Mickiewicz na Górze Zamkowej w Nowogródku”, która eksponowana będzie w tamtejszym domu-muzeum poety.

CAF — TASS

Polacy za granicą

W kręgu austriackiej „Strzechy“

Stało się już niemal tradycją, że Polonia, zamieszkała w Linzu i okolicy, spotyka się co miesiąc na pokazie filmu polskiego. Pierwsze tegoroczne spotkanie odbyło się w połowie stycznia. Czytelnia Polska w Wiedniu przystąpiła do: fabularny, „Zbrodniarz i panna” (z nieodżałowanym Zbigniewem Cybulskim w roli tytułowej) i rysunkowy — „Kowboje”. Ten drugi — dla młodych widzów, którzy z okazji Nowego Roku, otrzymali też stołki podarki od przedstawicieli Ambasady Polskiej.

Zabrałem się wraz z nimi do Linzu samochodem. Autostrada Wiedeń — Linz była zasypana śniegiem, który nadal gęsto padał. Posuwaliśmy się bardzo powoli wśród tworzących się zatorów samochodowych. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych, panował na szosie ożywiony ruch niedzielny. Nie bez trudu zdążyliśmy na czas. Na niecałe 200 km, dzielące Linz od Wiednia, zużyliśmy 4 godziny jazdy. Ale przed okazałym budynkiem „Arbeiter Kammer” w Linzu, gdzie odbywała się impreza, zajeżdżaliśmy na czas. Oczekiwali już nas miejscowi działacze polonijni — pan Eugeniusz Kluczyk i pani Alodia Weiss. Polonia w Linzu i okolicy liczy prawie 300 osób. Poszczególne Polacy mie-

szkają z dala od siebie, często poza miastem i nie posiadają własnej organizacji.

Inaczej wygląda życie polonijne w Wiedniu. Działa tu Związek Polaków w Austrii, „Strzecha”, który w swojej siedzibie przy Schwindgasse urządza regularnie polskie sobótki. Na program sobótek styczniowych złożyły się m. in. dwa wieczory filmowe, na których pokazano filmy fabularne produkcji polskiej, „Zbrodniarz i panna” i „Wolne miasto” — oba poprzedzone Polską Kroniką Filmową — oraz wieczór towarzyski, na którym wystąpili znani polscy artyści estradowi: Barbara Rylska, Irene Santor, Jerzy Sadowski i Marian Zaluźski.

„Strzecha” prowadzi również działalność amatorsko-artystyczną. Właśnie niedawno powstały dwa kolki: teatralne dla starszych i recytatorskie dla dzieci. A w związku z uroczystościami ku czci Henryka Sienkiewicza, w 50-lecie jego śmierci, „Strzecha” zorganizowała udany wieczór, poświęcony twórczości znakomitego powieściopisarza.

Imprezę ku czci Sienkiewicza otworzył prezes Związku Polaków w Austrii „Strzecha”, pan Jakub Sański. Następnie recytowano nowelę „Latarnik” i fragmenty „Quo Vadis”, a pianistka Ewa Maślaczyńska wystąpiła z krótkim recitalem chopinowskim.

„Strzecha” wydaje również swój własny biuletyn informacyjny, poświęcony życiu Polonii austriackiej i zagranicznej oraz wieściom z Ojczyzny. W biuletynie tym, który redaguje pan H. J. Hermann, często zamieszcza swoje interesujące publikacje senior Polonii wiedeńskiej, red. Władysław Baron. Przez wiele lat pan Baron był korespondentem wiedeńskim PAT-a.

Poza Linzem i Wiedniem, gdzie zamieszkuje większość Polonii austriackiej, mniejsze skupiska polonijne znajdują się również w Grazu. Ogółem ocenia się, że środowisko polonijne w Austrii liczy nie więcej niż 4 tysiące osób.

JAN MOSZCZENSKI

Wyzwolenie Oświęcimia

Dokończenie ze str. 3

ludzi, którzy przeżyli to piekło i coraz więcej jest na świecie młodzi, dla której wspom-

nienia nasze są jeszcze jedną straszną opowieścią z lat tej okrutnej wojny. Ale lekcja Oświęcimia będzie aktualna tak długo jak długo na świecie istnieć będą siły zdolne do stworzenia odrestaurowania idei rasizmu i ludobójstwa idei, która leżała u podłoża tej zbrodni. Z Bawarii i z Hesji, z Niemiec Zachodnich napływają informacje o powstaniu nowej partii faszystowskiej i o jej sukcesach. Jeszcze ją lek-

cewa, jeszcze nie doceniają, ale tak przecież ongiś Niemcy i Europa lekceważyli Hitlera i jego NSDAP. Zapłaciliśmy za to wysoką cenę krwi i męki. I dlatego obowiązkiem nas, żyjących i pamiętających Oświęcim, więźniów tej katowni, jest przypominać i wołać wielkim głosem: Niemcy otrzásnijcie się! Europo bądź czujna! Pamiętajmy Oświęcim — straszną naukę historii!

JERZY ROS

BIW-66: BARDZO INTERESUJĄCE WYDARZENIA 1966 ROKU

Własna krew najlepsza

Zaczynamy z początkiem nowego roku — według powszechnej mody — w wielu dziedzinach dokonuje się wybór najważniejszych wydarzeń okresu minionego. Tak od wielu lat dzieje się np. w życiu sportu, gdzie wybór „dziesiątki” najlepszych wprowadza przeogromne ożywienie zarówno wśród kibiców, jak i organizatorów. Od pewnego czasu dokonuje się też wybór najciekawszych zjawisk w zakresie nauki i techniki. Opublikowano już w tym roku „dziesiątki” najważniejszych osiągnięć 1966 roku w Polsce i na świecie. Wiele działań są także w naszym poznawczym środowisku naukowo-technicznym, warto więc podać najciekawsze wydarzenia roku ubiegłego. Nasza lista nie rości sobie pretensji do absolutnej bezbłędności. Nie klasyfikuje również w sposób ścisły poszczególnych rozwiązań, kolejność nie jest bowiem istotna. Prezentujemy i popularyzujemy po prostu Bardzo Interesujące Wydarzenia naszego regionu. Oto nasza prywatna dziesiątka:

▲ **Generator magnetohydrodynamiczny.** — Skonstruowana w Politechnice Poznańskiej przez mgr. inż. Bolesława Zaporowskiego, największa w kraju komora spalania dużej mocy — 4 MW. Generatory magnetohydrodynamiczne zamieniają ciepło bezpośrednio w energię elektryczną. Tymczasem w najnowocześniejszych nawet elektrowniach — ciepło zamienia się najpierw w energię mechaniczną i dopiero potem w elektryczność, a więc następuje w procesie produkcyjnym utrata pewnego procentu ciepła. Natomiast sprawność generatorów „mhd” jest znacznie wyższa (mniej strat). Konstrukcja poznawskiego badacza stanowi więc jedno z najcenniejszych osiągnięć; jak do tej pory, prace nad rozwojem generatorów „mhd” na całym świecie znajdują się jeszcze w stadium doświadczeń.

▲ **Nowa metoda kucia wałów korbowych.** — Zespół konstruktorów Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu, inż. inż. Tadeusz Rut, Tadeusz Błaszczak, Jerzy Lisowski i Julian Haliśz opracowali i wdrożyli do produkcji nową technologię kucia ciężkich wałów korbowych — metodę, dotychczas nie stosowaną w kraju.

▲ **Wiązanka „WC-5”.** — Na wystawie maszyn rolniczych w Moskwie złoty medal otrzymała wiązanka ciągnikowa — „WC-5”, skonstruowana w Pożnińskiej Fabryce Maszyn Zrównoważonych przez zespół pod kierunkiem inż. Zygmunta Frackowiaka. Wiazanka ta weszła w roku ubiegłym do seryjnej produkcji. — PFMŻ opuszcza już ponad 600 egzemplarzy tej maszyny.

przystosowany do szybkiej jazdy — około 160 km/godz., całkowicie odpowiada wymaganiom i warunkom radzieckim.

▲ **Metoda radiospektroskopowa badania kuczku.** — W Katedrze Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza opracowano po raz pierwszy w Polsce nową metodę badań radiospektroskopowych dla kuczku i gumy. Metoda ta pozwala na uzyskiwanie szybkich (szczególnie w dobie kolosalnego rozwoju motoryzacji) informacji o strukturze i właściwościach fizycznych tych materiałów i znajduje zastosowanie we współpracy z zakładami przemysłowymi; m. in. taka współpraca istnieje między Katedrą a zakładami poznawskiego „Stomila”.

▲ **Sprężarka V-25.** — W oparciu o własną konstrukcję, w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” wykonano prototyp sprężarki powietrznej V-25. Sprężarka została zakwalifikowana do grupy A (gdzie zakwalifikowano ją do grupy B — nie weszła do produkcji) i jest pierwszą z serii kilku tego typu konstrukcji. Pomyślnie wyniki prób wykazały, że na tej podstawie wykona się i wprowadzi do produkcji dalsze typy sprężarek o wyższych wydajnościach, mianowicie 50 m³/godz., 100 i 200 m³/godz. Wejda one do eksploatacji jako sprężarki trakcyjne do lokomotyw spalinowych i elektrycznych oraz mogą stać się podstawą wykonania agregatów ogólnego użytku np. w budownictwie, rolnictwie (POM-ty) itp.

▲ **Metoda badań zarodków ludzkich.** — Doc. dr Jan Stefan oraz dr Alina Warwick — z Zakładu Genetyki Człowieka przy Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej w ramach współpracy z I Katedrą Położniczo-Ginekologiczną Akademii Medycznej — wypracowali metodę badania chromosomowego zarodków ludzkich, co stało się rewelacją nie tylko w kraju, ale odbiło się szerokim echem w zagranicy.

▲ **Elektroda stykowa.** — W Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 3 przy ul. Polnej, zespół w składzie: inż. Mieczysław Kaczmarek, doc. dr Tadeusz Pisarski i lekarz Zbigniew Zaremba, skonstruował i zbudował prototyp elektrody stykowej do mierzenia stopnia zakwaszenia rodzących się płodów. Jest to metoda wczesnego wykrycia niedotlenienia płodu, groźnego dla jego rozwoju i życia. Metoda ta zyskała duże uznanie poza granicami naszego kraju.

▲ **Wagon 908-A** — jest rezultatem szybkiego dostosowania się do wymagań zagranicznego klienta. Zespół konstruktorów Fabryki Wagonów HCP potrafił w ubiegłym roku wykonać prototyp, a w III i IV kwartale uruchomić seryjną produkcję wagonu dla ZSR. Jest to wagon półprzeładowy, ogrzewany elektrycznie,

Traktory zdalnie sterowane

Uczony kanadyjski dr Mac Hardy z uniwersytetu w Edmonton prowincji Alberta zbudował ciągnik zdalnie sterowany przez maszynę matematyczną. Przeprowadzone ostatnio próby polowe wykazały, że ciągnik zdaje egzamin w praktyce. Jest zaopatrzony w niezwykle czułe urządzenia, które nie pozwalają mu zboczyć z właściwej linii. Zdalnie sterowany ciągnik nie jest tani, przypuszcza się, że kosztować będzie około 4 tys. dolarów a produkcję jego rozpoczęcie się około 1980 r. Wysoka cena w krajach cierpiących na brak siły roboczej szybko się amortyzuje, bowiem jeden człowiek, siedząc za pulpitem sterowniczym będzie kierował jednocześnie pracą kilku ciągników. (API)

Ciekawostki ze świata

ODPARAFINOWYWANIE PO CHINSKU

Z Chińskiej Republiki Ludowej napłynęły informacje, że uczeni tamtejsi opracowali nowy sposób odparafinowywania ropy naftowej, oparty o fermentację drożdżową. Wiadomości na ten temat, jakie dotarły niedawno do Japonii, są nader skąpe i ogólnikowe, ale twierdzi się tam, iż Chińczycy poznali sposób fermentacji parafiny, który nie tylko pozwala oczyścić ropę, lecz także otrzymać substancje odżywcze i środki farmaceutyczne. Metodę tę stosują Chińczycy podobno już w skali przemysłowej.

SPECJALNA MASZYNA DO PISANIA

Firma Baggenstos skonstruowała specjalną maszynę do pisania, która przystosowana jest do dokonywania napisów na kartkach dokumentów o sztywnych okładkach (np. paszportów, książeczek pracy, przepustek itp.).

W odróżnieniu od innych maszyn tego typu nową cha-

rakteryzują niewielkie rozmiary i ciężar.

URAZY PSYCHICZNE BYŁYCH WIEŹNIÓW

Urazy psychiczne, jakie stwardza się bardzo często u ludzi, którzy przeżyli hitlerowskie obozy koncentracyjne mają na ogół charakter trwały — oświadczył na konferencji psychiatrów w Genewie, profesor dr Leo Eitinger — dyrektor kliniki psychiatrycznej uniwersytetu w Oslo.

Profesor Eitinger wraz z ekipą psychiatrów norweskich od 10 lat prowadzi badania w tej dziedzinie. Jak powiedział na konferencji, zaburzenia występujące u byłych więźniów w obozach koncentracyjnych mogą ujawniać się często dopiero w wiele lat po powrocie do normalnego życia. Takie urazy psychiczne dozna nie przez dorosłych ludzi mają na ogół trwały charakter.

WYPAS OWIEC W SADACH

Na wyspach Nowej Zelandii rozpowszechnia się obecnie system utrzymywania ziemi w sadach w stałym zadarnieniu i kwatrowego wypasu w nich owiec. Kwatery są odgrózione jedna od drugiej; owce pasą się na nich bez dozoru, gdyż nie uszkadzają drzew.

Niezależnie od dodatkowego wykorzystania powierzchni pod sadami, wypasanie tam owiec daje także inne korzyści. Są nimi nawożenie odchodami zwierząt i wyjadanie przez nie spadów. Spady nie tylko nie mają wartości handlowej, lecz także są często źródłem rozpowszechniania się chorób czy szkodników. Owce, wyjadając spady, pełnią rolę policji sanitarnej. (PAP)

Jeszcze raz nobel

Przed kilku tygodniami na tym miejscu zamieściliśmy informację pt. „Spór o nobel”. Znalazło się w niej stwierdzenie, że w związku ze sporem, kto jest właściwym odkrywcą tego pierwiastka i ostatnimi doświadczeniami radzieckimi, trzeba będzie w encyklopediach zmienić imię nobla (pisane z wielkiej litery). Jeden z czytelników zwrócił nam uwagę, że popełniliśmy błąd; w układzie okresowym pierwiastków nie ma takiego oznaczenia.

Wyjaśniamy, że podawaliśmy tylko nazwę hasła. Natomiast symbolem pierwiastka nobel jest „No”. (m)

nicznych sferach świata lekarskiego.

▲ **Małogabarytowy układ probierczy** — mgr inż. Henryk Nowaczyk — kierownik Służby Izolacji Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu opracował konstrukcję małogabarytowego układu probierczego od 0 do 120 kV napięcia stałego do prób napięciowych układów izolacyjnych w energetyce. Konstrukcja ta pozwoliła na znaczne zwiększenie pewności ruchowej eksploatacji urządzeń, np. wyłączników wysokiego napięcia (poprawa warunków bezpieczeństwa).

▲ **Doświadczalne dziurkarki** — W Politechnice Poznańskiej zaprojektowano i wykonano serię doświadczalnych dziurkarek do perforowania taśm z programami dla maszyn matematycznych. Do tej pory, w Polsce w użytkowaniu są dziurkarki pochodzące z importu. Wobec szybkiego rozwoju produkcji krajowych maszyn liczących, skonstruowanie polskiej dziurkarki jest poważnym osiągnięciem naszej myśli technicznej. Autorami tej ciekawej konstrukcji są: dr Zygmunt Szwaja, dr Henryk Wiśniewski, mgr Bolesław Zawodniak i mgr Ryszard Grajek.

MARIUSZ JANOWSKI

Namiastka skóry

Czy będą nam robili buty wprost na nogach

Inżynier francuski C. F. Malan z paryskiego przedsiębiorstwa Ets. Kuhlman wynalazł sposób wyrobu nowych materiałów imitujących skórę, które są wysoce elastyczne, mocne, wyjątkowo trwałe, a jeśli potrzeba — także porwane. Ich masowa produkcja jest łatwa i tania.

Nowe materiały składają się z giętkiej folii poliuretanowej, której minimalna grubość wynosi 0,1 mm, oraz z wybranego podłoża, do którego folia jest przytwierdzona. Elastomer poliuretanowy nadaje materiałom odpowiednią wytrzymałość mechaniczną, a lpania je na ściąganie i działanie wody, stanowiąc przy tym ich dekoracyjne wykończenie przypominające wyglądem lico skóry.

Podłożem mogą być „tkaniny” nietkane (stosuje się je już na podłoża dla arkuszy i folii z tworzyw sztucznych), niskogatunkowa skóra lub wyroby otrzymane ze skrawków skóry. Metoda Malana pozwala więc przerabiać odpadki przemysłu skórzanego na produkty, które można stosować jako namiastki skór.

Własności gotowego produktu mogą różnić się nieco w różnych przypadkach, zależą bowiem od rodzaju użytego podłoża. Jeśli jest ono porwane, to i gotowy produkt będzie również porwany; francuskie namiastki skóry, otrzymane nową metodą, są więc cenniejsze dla przemysłu obuwniczego, niż znane materiały imitujące skórę, otrzymywane z nieporowatych folii z tworzyw sztucznych.

Przewiduje się, że nowe produkty znajdą zastosowanie w przemyśle skórzanym i pokrewnych dziedzinach gospodarki, bowiem proces Malana jest prosty zarówno z chemicznego, jak i mechanicznego punktu widzenia. Wyposażenie zakładu produkcyjnego jest tanie i łatwe do zainstalowania, zaś produkt można modyfikować bez trudu i nakładu kosztów.

Francuskie przedsiębiorstwo produkcji samochodów Citroën zastosowało już metodę Malana do wyrobu pokryć tapicerskich. Myśli się też o tym, aby w przyszłości opracować automatyzowaną modyfikację procesu, która pozwoliłaby w tani i szybki sposób formować buty wprost na nogach klientów. (PAP)

u uczniów - palaczy. Również przestępczość jest większa u palaczy. Zwykle zaczyna się od drobnych kradzieży, zdobywania pieniędzy na papierosy. Młodzieńcza jest mniej pilna i również mniej karna.

Nikotyna u osoby palącej powoduje przemijający ślinotok, skóra wydzielająca więcej potu. Po ustaniu ślinotoku następuje suchość w gardle; pragnienie się zwiększa. Młodzi palacze rozpoczynają od picia piwa, łatwo przechodzą potem do picia innych napoi alkoholowych.

Nikotyna — jak wykazały badania laboratoryjne — powoduje szybkie obniżenie się poziomu witaminy C w ustroju. Wpływa to szczególnie niekorzystnie na

wietrzonych, szczególnie jeżeli śpią w pokojach, w których poprzednio palili inni. Określamy ich jako palaczy, biernych.

Młodzię przeważnie nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości dymu tytoniowego, widzi, że dookoła niej palą prawie wszyscy, ojciec, znajomy ojca, starszy brat, kolega, matka, czasem nauczyciel. Większy procent dzieci palaczy rekrutuje się z rodzin, w których ktoś z rodziny jest nalogowym palaczem.

Niestety, są to często przypadki zbyt tolerancyjnego traktowania swoich dzieci. Młody chłopiec lub dziewczynka pierwszego papierosa dostaje niekiedy z rąk ojca lub matki.

Zakaz palenia tytoniu wydany przez Ministerstwo Oświaty, niestety najczęściej jest lekceważony przez młodzież; brak jest też z pewnością należytej kontroli ze strony władz szkolnych, nauczycieli.

Świadczy o tym szkolne ubikacje, w których pociągów podmiejskich, którymi młodzież dojeżdża do szkoły, podwórza, bramy domów i inne ustronne miejsca. Palą, nieraz chłopcy 11 — lub 12-letni, publicznie, w pobliżu kin, pałaców, często za szkolną tarczą na ramieniu.

My dorośli często nie pochwalamy tego, ale pełni rezygnacji zajmujemy liberalne stanowisko wobec tej części młodzieży. I jakże często szermujemy twierdzeniem, że nam przecież bardzo chodzi o zdrowie naszego przyszłego pokolenia, o jego rozwój umysłowy i fizyczny.

dr med. JÓZEF GRANATOWICZ
Przewodniczący Społecznego
Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu

PAPIEROSY I NIELETNI

młody rozwijający się organizm. Często występuje niedokrwistość, a obronność na różne zakażenia i stany zapalne zostaje obniżona. Wzrost zostaje przyhamowany, częściej występuje próchnica zębów. Powstaje przewlekły nieżyt oskrzeli z przykrymi późniejszymi następstwami. Akcja serca zostaje przyspieszona, ostryść wężu i smaku osłabiona, apetyt zmniejszony. Okres dojrzewania przyspiesza się, u niektórych osłabia się ostryść wzroku, podobnie jak sprawność fizyczna. Od dawna wiadomo o tym sportowcy i lotnicy, że dym tytoniowy wpływa ujemnie na siłę mięśniową. Wyniki ich wyczynów stają się gorsze.

Podkreślić należy, że wyżej wymienione szkody powstają nie tylko u palaczy, ale także u osób niepalących, jeżeli są one zmuszone przebywać w pomieszczeniach zadymionych nie należycie prze-

SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA”
w POZNANIU przy ul. Jackowskiego 38
podaje do wiadomości P. T. Zleceniodawców, że

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 122
w Poznaniu,
przy ul. Głogowskiej 86a, tel. 668-65

WYKONUJE
dla ludności i przedsiębiorstw:

- złącza dwustronne (śrubunki) — od 1/2" do 2",
- naprawy pomp od hydroforów. K200

UWAGA PSZCZELARZE!

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu
PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

PUNKT SKUPU MIODU I WOSKU
z ul. Dąbrowskiego 40 został przeniesiony
na ulicę Spichrzową 25a.

Punkt będzie czynny od godziny 7 rano do 15, w soboty do 13. K379

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pleszewie — przyjmuje

- **BRYGADIERA** do ciastkarni. Wymagane kwalifikacje: dyplom mistrzowski, względnie czeladniczy. Warunki płacowe do omówienia na miejscu. W501
- Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pleszewie — przyjmuje
- **4 PRACOWNIKÓW SKLEPOWYCH**. Wymagane kwalifikacje: zasadnicza szkoła handlowa względnie 10-letni staż praktyki w handlu detalicznym. Warunki płacowe do omówienia na miejscu. W502
- Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Babimoście**, ul. Kargowska 59, tel. 19, pow. Sulechów — zatrudni pracownika na stanowisko
- **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO**. Wymagane wykształcenie: pełne średnie brzozy meblarskiej. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni. W574
- Zakłady Młynarskie w Gliwicach**, ul. Dworcowa 26 — zatrudnia na dogodnych warunkach
- **TECHNIKA MŁYNARSKIEGO** — na stanowisko **NADMŁYNARZA**. Wymagana praktyka. Mieszkanie służbowe niewyłączone. W573
- **TECHNOLOGA** rolno-spożywczego, zbożowo-młynarskiego lub **EKONOMISTĘ TOWAROWNICZĄ** na stanowisko kierownika Oddziału w Doblegnie-
wie, pow. Strzelce Krajeńskie — przyjmie — **Okręgowy Zarząd Zakładów „Technomag” w Poznaniu**, ul. Nowosolska 42, tel. 665-77, 665-78. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Warunki pracy i płacy do omówienia.
- **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na stanowisko inspektora nadzoru nad pracą grupy remontowo-budowlanej na woj. poznańskie. Miejsce zaangażowania — Kostrzyn Wlkp.
- Oferty z życiorysem zawierającym dane oświadczenie wykształcenia oraz posiadaną praktykę prosimy kierować pod wyżej wskazanym adresem. W558
- Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych „Pokoń” w Poznaniu**, ul. Łacina 6 — przyjmuje do pracy zaraz
- **KIEROWNIKA LABORATORIUM ANALITYCZNEGO** — ze znajomością w zakresie galvanizacji. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka.
- Warunki do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni. K322
- Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych „Pokoń” w Poznaniu**, ul. Łacina 6 — przyjmuje:
- 1. **2 UCZNIÓW W ZAWODIE GALWANIZERA**,
2. **1 UCZNIĄ W ZAWODIE ŚLUSARSKIM**.
- Podania prosimy kierować pod adresem Spółdzielni — Poznań, ul. Łacina 6. K148
- Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu** — przyjmuje zaraz do pracy na budach miejscowych i zamiejscowych:
- **MURARZY - TYNKARZY**,
— **INSTALATORÓW C. O.**
- Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
- Ponadto Przedsiębiorstwo przyjmuje zaraz **KANDYDATÓW** na kurs operatorów sprzętu lekkiego i średniego.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, ul. Obornicka nr 227/229. K337
- Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu**, ul. Zwierzyniecka 15 — poszukuje kandydata na wolne stanowisko
- **ZASTĘPCY DYREKTORA d/s technicznych** — naczelnego inżyniera — w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu, woj. poznańskie.
- Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne (branża budowlana) i 7 lat praktyki na stanowisku technicznym w tym przynajmniej 5 lat w bezpośredniej produkcji i 3 lata na kierowniczym stanowisku.
- Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — tabela nr 1.
- Zgłoszenia przyjmuje i informację udzieli Wydział Organizacyjno-Pracowy, pokój nr 37 — telefon 404-71. K335
- Miejska Pralnia i Farbiarnia „BARWA” w Mosinie**, ul. Farbiarska 3 — zatrudni
- **2 KIEROWCÓW** posiadających I wzgl. II kategorię prawa jazdy. K414
- Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu**, ul. Wołowska 70 (Junikowo) przyjmuje zaraz niższe wzm. pracowników:
- **KIEROWNIKA** do Działu Zatrudnienia i Płac — wykształcenie wyższe wzgl. średnie ekonomiczne.
- **Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — wykształcenie wyższe wzgl. średnie ekonomiczne.
- Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia pok. nr 28 Poznań — Junikowo, ul. Wołowska 70, dojazd tramwajem linii 3 i 13. K466
- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne** — przyjmuje zaraz **KIEROWCÓW** na autobusy:
- 1. z I i II starą kat. prawa jazdy,
- 2. z II nową i III kat., którzy mają ukończone 24 lata i co najmniej 3 lata praktyki jako kierowca w tym 1 rok na wozie ciężarowym.
- Kierowcy z II nową kat. zostaną odpowiednio przeszkoleni na koszt zakładu na I kat., względnie na wkladkę upoważniającą do prowadzenia autobusów zależnie od ilości lat pracy jako kierowca od chwili otrzymania II kat.).
- Kierowcy z III kat. przeszkoleni zostaną najpierw na II kat. a następnie na wkladkę upoważniającą do prowadzenia autobusów.
- Warunkiem przyjęcia kierowców z II nową i III kat. będzie podpisanie zobowiązania, że od chwili uzyskania uprawnień do prowadzenia autobusów przepracuje co najmniej 2 lata jako kierowca autobusowy w MPK.
- Zgłoszenia kandydatów do kat. II nową i III przyjmowane będą do 10 lutego 1967 r.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34. K526

Rady nie tylko karnawałowe

JAK BYĆ ZAWSZE
* ELEGANCKĄ I MODNIE UBRANĄ
* WYGLĄDAJĄCĄ UROCZO

na balach i przyjęciach
najlepiej doradzą ośrodki PSS

„PRAKTYCZNA PANI”
które prowadzą poradnie:
krawieckie, kosmetyczne
itp.

RADZIMY KORZYSTAĆ Z ICH USŁUG

Spółem

W602

Praca

Potrzebny uczeń piekarski. Poznań, Mylna 15. 40003g

Potrzebna pomoc domowa 2 razy tygodniowo. Wroniecka 5, II ptr. 40412g

Przyjmę dozorstwo lub jakikolwiek pracę z mieszkaniami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40025g

Uczennica do zawodu krawieckiego, może się zgłosić. Czerwonej Armii 30. 39752g

Przyjmę zaraz uczniów do zawodu malarzkiego. Poznań, ul. Rolna 50 m. 7. 39792g

Gospodyni na probostwo potrzebna. Wyjazd w Lubelsku. Zgłoszenia: ul. Popielskich 4 m. 2. 39812g

Ucznia powyżej lat 16 w zawodzie witrażownictwa z zamiłowaniem do rysunku i malarstwa, również z prowincji — przyjmie. Zgłoszenia: Samuela En-gla 30. 39822g

Krawcowa szyć po domach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39830g

Przyjmę pracę na prasę ręczną do 10 ton nacisku. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39862g

Potrzebna rencistka do 2 osób. W. Chmiel, Nowo-wiejskiego 3 m. 3. 39883g

Dochodząca do 2-letnie-go dziecka na 8 godzin dziennie poszukuje. Het-mańska 33 m. 7, od godz. 16 — Zarańska. 39884g

Przyjmę mycie schodów. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dia 39888g

Dochodząca pomoc po-trzebna. Grotgera 8a m. 2, godz. 11-15. 39897g

Gospośia potrzebna na plebanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39910g

Uczeń może się zgłosić do warsztatu ślusarsko-me-chanicznego. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Czekalska 13. 39997g

Przyjmę pracownice (do-zorce) w celu utrzymania porządku w posesji przy ul. 27 Grudnia 4. Zgło-szenia: Łagoda, Wojskowa 24 a m. 9, w godz. 16-17. 39942g

Opiękunke do rocznego dziecka z referencjami od godz. 7.30-13.30, poszukuje. Dr. Redelbach, Stalin-gradzka 22 m. 8. 39966g

Panią do opieki nad 8-let-nią dziewczynką, przyjmie. (Reymonta). Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39969g

Przyjmę ucznia — instal.elektr. Poznań, ul. Fabryczna 18 m. 6. 39970g

Pani do 1,5 rocznego dziecka potrzebna zaraz. Infor-macje: ul. Promieniowa 107 m. 2, od godz. 16. 39986g

Poszukuje dozorstwa z mieszkaniami. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39991g

Przyjmę 2 uczniów od lat 18 w zawodzie mechaniki maszyn i ślusarstwa, za dobrym wynagrodzeniem. Poznań, ul. Kaliska 5, w godz. 16-19, tel. 703-25. 39996g

Przyjmę ucznia krawiec-kiego. Ul. Krawcowa 79, Osiedle Warszawskie, Skrocki. 40038g

Potrzebny murarz i robotnik. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40040g

Zatrudnię pracownika ze znajomością obsługi tokar-ni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40042g

Przyjmę szlifierza, pole-ownika na dobrych wa-runkach. Nikłownia Lu-boń — Lasek, 11 Maja 11, koto fosforów. 40050g

Potrzebna gospośia, na przedmieście. Warunki — bardzo dobre. Tel. 655-67. 40063g

Potrzebni uczniowie po-woyżej lat 16. Warsztat bla-charsko-samochodowy — Feliks Ryszard, ul. Strze-lecka 37. 40064g

Pomoc domowa, samot-na, uczciwa, czysta — po-trzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40083g

Mistrz krawiecki, kroje-cy — z długoletnią praktyką — poszukuje pracy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 40094g

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w POZNANIU, ulica Głogowska nr 131
POSZUKUJE

NA DŁUŻSZY OKRES WIEKŠĄ IŁOŠĆ **UMEBLOWANYCH POKOI (wolnych)** na terenie m. Poznania dla zamieszkujących pracowników tutejszego Przedsiębiorstwa.

Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno, dwu i więcej osobowe. Opłata za wynajęcie tych pokoi regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliźszych infor-macji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. K110

Nauka

Języki obce, konwersacja — lekcje. Tel. 584-309. 39958g

Udziele pomocy w nauce uczniom szkoły podsta-wowej. Poznań, Dolna Wil-da 55 m. 24. 40139g

Kursy pisanja na maszy-nach, w godzinach połu-dniowych i popołudnio-
wych, organizuje Stowa-rzyszenie Stenografów i Maszynistek, Poznań, ul. Chelmońskiego 7. 40023g

Kupno

Kupię wózek inwalidzki pokojowy. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39903g

Kupię maszynę do czyszczenia pierza z podgrze-waczem elektrycznym — względnie na gaz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39814g

Pokój stołowy w dobrym stanie kupię. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39865g

Kupię „Zastawę” lub „Fla-ta 600”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39912g

Meble dawne, krzesła, fo-tiele, sekretarzyk, komo-de, również uszkodzone, obrazy, zegar kurant ku-kulka, kupię. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39978g

Kupię „Warszawę” w do-brym stanie do 40 tys. zł i półsilnik do Fiata 600, nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39979g

Kupię Warszawę lub Mo-skwicę, po małym prze-biegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39981g

Kupię radio „Pionier”. Of-erty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 40009g

Wartburg 312 lub 1000 — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40043g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnow-sze modele, poleca Szcze-pańska, Czerwonej Armii 70. 39931g

Adapter samochodowy „Philipsa” sprzedam. Po-znań, Pamiłkowa 10 m. 3. 40044g

Sprzedać bardzo tanio gabinet dębowy, szafę 3-drzwiową maszynę do szycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40454g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, poleca Wytwór-nia, Orzeszkowej 18a. 40262g

Sprzedać samochód cięża-rowski „Bedford” w do-brym stanie. Tel. Kórnik 136. 40362g

Sprzedać brązowe pianino w dobrym stanie z płytą drewnianą 2.500 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39785g

Pianino, płyta metalowa, w dobrym stanie sprze-dam. Luboń, ul. Krótka 4. 39806g

Dwumiesięczne setery — sprzedam. Tel. 446-43. 39810g

Pianino marki niemiec-kiej w bardzo dobrym stanie sprzedam. Charsz-kiewicz, Leszno, ul. Ja-riellońska 3 m. 6. 39848g

Okazyjnie sprzedam stół, krzesła, tapczan, kanapę, tapczan, kozetkę, fotele. Mostowa 5a m. 9. 39816g

Sprzedać tanio maszynę do pisanja z długim wał-kiem. Of. Mańska Poznań, Garbary 97 m. 6. 39844g

Pianino „Fibiger” sprze-dam. Stan bardzo dobry. Rynek Jeżycki 3 m. 5, tel. 42-774. 39856g

Sprzedam szafę kombino-waną (orzech). Poznań, Kordeckiego 40. 39863g

Zyrandol z rogów (rogil-jenia) sprzedam. Tel. 502-04, godz. 16-21. 39874g

Paliki do pomidorów — większą ilość sprzedam. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dia 39875g

Sprzedam 2 krowy wyso-ko-cielne. Poznań, ul. Za-górze 11. 39877g

Sprzedam samochód „Sko-da” 1200, Combil, silnik w kapitalnym remoncie. Ad-res wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39886g

Spiesznie sprzedam trak-tor „Zetor” niski, w do-brym stanie. Jan Rogac-ki, Ostrowo, pow. Śrem. 39889g

Sprzedam kredens, stół, krzesła, szafę kombino-waną, biurko, maszynę do szycia. Telefon 583-146. 39901g

Sprzedam bufet stołowy, dębowy. Poznań, Koleto-wa 53 m. 4. 39903g

Sprzedam ciągnik „Lanz”, 5-rurowy wałkowy. Wi-ry k. Poznania, ul. Łe-czyńska 47. 39921g

Siatkę parkanową na klat-ki i siła, polecam. Czer-wonej Armii 23. 39944g

Ciągnik „Ursus” C-328 — sprzedam. Pacura, Bze-ko 2, tel. 17, po godz. 17. 39947g

Sprzedam z powodu cho-roby „Warszawę”, stan dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39946g

Magnetofon „Philips” fa-brycznie nowy 4-ścieżko-
wy, automatyczny, w
drzewie, kompletny —
sprzedam. Ul. Kościarska
15 tel. 656-44. 39951g

Sprzedam maszynę dzie-
warską dwupłytkową nr 5,
produkcji niemieckiej
„Ideal Textima” oraz igły
zapasowe (800 szt.). Choj-
nacka Poznań, Kościuski
34 m. 3. 39949g

Sprzedam szafę 3-drzwi-
ową orzech i tapczan. Ul.
Fycerska 3 m. 7, od godz.
16. 40000g

Sprzedam ca 70 m² par-
kietu. Telefon 449-13. 40029g

Sprzedam nową platformę
na 15 do 2 ton Jan
Szymkowiak Wiry k./Po-
znania, ul. Leśna 4. 40033g

Sprzedam platformę na
dwudziestkach. Tel. 546-55
40045g

Sprzedam Trabantę 601,
w bardzo dobrym stanie,
po małym przebiegu. Wie-
lichowo, tel. 87, godz. 8-
21. 40053g

LoKale

Kupię w Poznaniu miesz-
kanie wyłączone 3-poko-
jowe lub domek do 180.000
zł. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 39749g

Małżeństwo poszukuje po-
koju na okres od 1-1 1/2
roku. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 39898g

Kupię mieszkanie wyłą-
czone w Poznaniu. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dia 39770g

Zamienie mieszkanie 49
m², własnościowe, 2-poko-
jowe — na 3-pokojowe,
I ptr. z balkonem, może
być stare budownictwo,
wyłączone. Tel. 47549. 39916g

Poszukuję dzierżawy war-
sztatu ślusarsko-tokarskie-
go. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dia 39852g

Mieszkanie samodzielne,
obszerne dwa i pół poko-
jowe, stare budownictwo —
(Wilńska), zamienie na mie-
szkanie 2-pokojowe w no-
wym budownictwie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 39953g

FABRYKA GALANTERII METALOWEJ

„POGAMET”

Poznań, ul. Ratajczaka 14 — Tel. 500-87

Polecamy usługi przemysłowe zarówno dla ludności jak i dla odbiorców uspołeczniionych w zakresie:

- remonty narzędzi tłocznych z metalu, jak wykroj-niki, wytłoczniki, okrojniki, oraz wykonawstwo wszelkich narzędzi do obróbki plastycznej na zim-no (grubość tłoczenia materiału do 2 mm);
- grawerowanie różne na wszelkich wyrobach, płas-ko i głęboko, liternictwo w metalach i tworzywach
- galwanizowanie drobnych wyrobów metalowych, tj. mosiądzowanie, niklowanie, cynkowanie, oksydo-wanie;
- obróbka plastyczna w metalach na zimno i gorąco (tłoczenie materiałów do 5 mm);
- cięcie blach do 5 mm na gilotynach;
- ostrzenie wszelkiego rodzaju noży i różnych pro-
stych narzędzi tnących;
- różne drobne naprawy ślusarstwa ogólnego.

Zlecenia na usługi przyjmujemy w Zakładzie Usługowym
Poznań, Ratajczaka 18 — Pasaż Apollo — w godz. od 8 do 18.

K135

NOWY DZIAŁ USŁUG

ORTODONCJA

leczenie wad zgryzu u dzieci i młodzieży

Czynny:
w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-19.

W SPÓŁDZIELCZEJ PRZYCHODNI
LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ
w Poznaniu, ul. Głogowska 16
(naprzeciw Dworca Zachodniego).
Wszelkie informacje telefon 620-00. K119

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Two-rzyw Sztucznych „INSPIRA” w Zielonej Górze, ul. Wandy nr 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZO-ny na dostarczenie:

- + 500 tys. sztuk blaszek i wásów do skoroszytów, oraz 500 tys. sztuk blaszek do skoroszytów zawie-szanych.
- Oferty należy składać do 3 lutego 1967 r. w koper-tach zalakowanych z wzorami.
- Komisję otwarcie ofert nastąpi 4 lutego 1967 r. o godz. 10.
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
- Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K579

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno-Inżynierskiego „HYDROBUDOWA 7” w Po-
znaniu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCZODU OSOBOWEGO MARKI „WARSZA-WA” typ M-20 nr rej. PI-0203, nr silnika 079404, nr podwozia 0061160.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1967 r. o go-dzinie 9 w Bazy Przedsiębiorstwa w Poznaniu — Rudnickie, ul. Nowosolska nr 38, gdzie samochód mo-
żna oglądać codziennie do godz. 14.

Cena wywołania wynosi 30.000 — zł. Udział w prze-targu wzięć mogą wszyscy legitymujący się wpłatą wadium w kwocie 3000 — zł, dokonaną w kasie Bazy najdalej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w trybie przewidzianym w Zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 28 I 1966 roku (M. P. nr 4, poz. 32). K565

Nieruchomości

Sprzedam z powodu cho-roby gospodarstwo rolne 5,36 ha, klasa 3 i 4 wraz z budynkami. Cena do u-
godzenia. Władysław Gawlik
Polne Pole, pow. Szamotu-
ły. 39731g

Mieszkanie wyłączone w
mieście, zamienie za do-platą na małe gospodar-
stwo, blisko miasta lub
stacji PKP. Adres wska-
żać „Prasa”. Grunwaldzka
19 dia 39742g.

Sprzedam domek jednoro-dzinny 98 m², c. o., garaż
Osiedle Świerczewo. Mie-
szkanie zastępcze potrzeb-ne. Adres wskazać „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dia 39779g.

Domek, 0,5 ha ziemi, sprze-dam. Grzybowski, Dama-sławek, pow. Wągrowiec. K546

Sprzedam dom jednorod-zinny blisko Poznania,
przy dobrej komunikacji,
z niedużym ogrodem (wo-
da, kanalizacja), cena —
200.000 zł. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39961g.

Kupię dom jednorodzinny
cały wolny w Poznaniu,
przy tramwaju (podać o-pis, cenę). Wojciech Mać-
kowiak, Czajca 12 m. 44. 39987g

Sprzedam hektarową dział-
kę ogrodniczą, Kostrzyn
Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39972g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 12 ha. St. Karpik —
Koninek, poczta Pniewy,
pow. Szamotuły. 39940g

Sprzedam dom jednorod-zinny z ogrodem, w ład-nym położeniu. Śrem ul.
Zachodnią 24. 39845g

Sprzedam parcelę 468 m²
z prawem zabudowy 1/3
blizniaka w Poznaniu —
(Świerczewo), komunika-
cja dogodna, uzbrojona
30.000 zł. Wiadomości Ko-nin, Dworcowa 6 m. 22 —
Łachowska. 39936g

Pani po pięćdziesiątce wy-
kształcenie średnie, pra-cująca, gospodarna pozna
profesora, lekarza, inżyniera, technika samotne-go, bez nałogów, najchętniej z Poznania. Cel mat-
rymonialny. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39711g

Wdowa lat 55 z prowinc-
ji, posiadająca nieruchomości, pozna samotnego
wdowca, najchętniej ren-ciste, posiadającego własn-
ą nieruchomość lub go-tówkę. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dia 39747g.

Kawaler z poważną go-tówką, przystojny, tech-nik, pozna pannę do lat 34. ładna, posiadająca nie-ruchomość, mieszkanie. Cel matrymonialny. Po-ważne szczególne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39780g.

Magister, inżynier, kawa-
ler, pozna zgrabną pannę do lat 28, chętnie również z prowincji, w celu matry-monialnym. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 39815g.

Wdowiec rzemieślnik, po-siadający dom jednorod-zinny w Poznaniu, zapo-zna panną w wieku 40-50 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dia 39960g.

Panna lat 32, wykształce-nie średnie, przystojna na stanowisku, własne miesz-
kanie, pozna odpowiednio go pana do lat 40. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 031474 Ostrów.

Matrymonialne

Pan lat 40 rozwiedziony,
pozna panną rozwiedzioną
lub pannę z dobrym cha-
rakterem, do lat 38. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dia 39804g.

Wdowa lat 45, własnym
mieszkaniem, pozna solid-
nego pana do lat 50. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dia 39999g.

Poznań, Martigny, Rzym. 40536g

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 7
Nr 22 (7139) 27 I 1967

Styczeń	Jana
27	
Piątek	Słońce: 7.47—16.23

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami (premiera); NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Kram z piosenkami”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Mitość blondynki”; CZARNKÓW: „Markiza Anglika”; GNIEZNO Lech: „Starsza pani bez godności”; Polonia: „Małżeństwo z rozsądku”; GOSTYŃ: „Kim pan jest, doktorze Sorge”; JAROCIN Echo: „Ktokolwiek wie...”; KALISZ Kosmos: „Człowiek ucieka”; Oaza: „Szyfry”; Stylowe: „Męski piknik”; Syrena: „Winnetou”; KEPNO: „Wieżniowie z Altony”; KOŁO: „Koty”; KŁODAWA: „Strzelby Apaczów”; KONIN Górnik: „Książę i żebrak”; Energetyk: „Piekielne niebo”; KOSCIAN: „Kochankowie z Marony”; KROTOSZYN: „Strzelby Apaczów”; LESZNO: „Koty”; MIĘDZYZCHÓD: „Marysia i Napoleon”; NOWY TOMYŚL: „Wrak Mary Deare”; OBORNIK: „Poznańskie Słowiki”; OSTROW: „Panienska z okienka”; Słonec: „Zemsta OAS”; 2000 mil do domu”; OSTRZESZÓW: „Złoto Alaski”; PIŁA Ikar: „Dziewczyna kłamie”; Iskra: „Stazione Termini”; Koral: „Gdzie jest trzeci król”; PLESZEW: „Okropna żona”; RAWICZ: „Sobótka”; SŁUPCA: „Dwaj z Tekasasu”; SRĘM: „Kobiety strzeżcie się”; ŚRODA: „Dwaj z Tekasasu”; SZAMOTUŁY: „Samotny jeździec”; TRZCIANKA: „Mr. Hobbs na urlopie”; TURK: „Ostatni zachód słońca”; WĄGROWIEC: „Okropna żona”; WOLSZTYN: „Panie inspektorze”; „Lenin w Polsce”; WRZESNIA: „Viva Maria”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Nowy Jork”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny; dyrygent — Zbigniew Chwedeżuk, soliści: Imre Antal (Węgry) — fortepian, Zbigniew Słowik — skrzypce.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9—15.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpki” — g. 12—18.

Klub Handlowca (plac Wolności 8) „Malarswo Fr. Prabuickiego” — g. 12—19.

BWA (St. Rynek — Arsenal) — g. 10—18 „Malarswo Kiejstuta Berzeznickiego. Rzeźba — Wł. Hasiora” — g. 10—17 (do 19. II).

Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/74) — „Pokaz etykiet zapalczyk” — g. 10—16.

WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—17 (do 10. II).

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmonskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 83 i Starołęcka 78. (dysur nocny).

Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK. PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18). 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9.40 Dla kl. VI „Stefek” słuch.; 9.40 Dla przedszkoli „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalendarz kulturalny.

8 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 27 I 1967 Nr 22 (7139)

Arytmia — choroba nie tylko serca

Problem nierytmiczności produkcji nie jest w przemyśle niczym nowym. Powszechnie znane są te przysłowiowe „mobilizacje” sił i środków przed każdym terminem, stanowiącym granicę jakiegoś okresu: miesiąca, kwartału, roku... Potem znowu tempo spada — i znowu „szarpnięcie”. I tak ciągle w kółko.

Od dłuższego czasu zagadnie nie to interesowało Komitet Powiatowy PZPR w Ostrowie. Doszukiwano się przyczyn tej arytmii, badano jej powody i skutki. Zebrane w ten sposób materiały, rzucają na problem ciekawe światło. Okazuje się bowiem, że większość np. postojów, szczególnie w dużych zakładach pracy, ma swe źródło w brakach surowca, sprzętu, energii elektrycznej, błędach dokumentacji itd.

Oto kilka przykładów: W ośmiu miesiącach ub. roku postoje w ZNTK wyniosły 5.171 godzin — z czego z braku: elektryczności — 1.131 godz., gazu i pary — 1.561 godz., awarii — 1.732 godz. W KZN Skalmierzyce, postoje z tych samych przyczyn trwały 4.335 godzin, do których dodać trzeba jeszcze 1.796 godz., straconych w oczekiwaniu na materiały. W ZAP było tych postojów mniej, bo 3 tys. godzin. Przyczyny — podobne. Czy można ich było uniknąć?

W większości zakładów postoje występują z uwagi na niedobór materiałów, opóźnienie dostaw lub w ogóle brak realizacji przydziałów przez Centrostal i hutę. W ZNTK brak było pokrycia zapotrzebowania na 5 tys. m³ drewna. Ostatnio trochę przydzielono (1,5 tys. m³), ale i tak w produkcji nowych wagonów i naprawach — postój murowany. Pafawag z Wrocławia nie do-

starcza koziółków resorowych, HCP — obsady kłocka hamulcowego, co nie pozwala modernizować wagonów. Dodajmy, że brak pełnego zabezpieczenia materiałów hutniczych na IV kwartał br. (z Centrostalu Poznań); dotychczasowa realizacja przydziału kształtuje się poniżej potrzeb.

Załoga KZN Skalmierzyce narzeka, że huty dostarczają materiały pod koniec kwartału, a dostawy Centrostalu są tyle nierytmiczne, co niepełne. ZAP również ma kłopoty z opóźnieniami w dostawach.

Takich negatywnych przykładów jest jednak więcej. Choćby stosowanie do produkcji materiałów droższych, niewymiarowych, wymagających dodatkowego nakładu pracy itd. A skutki? Te występują najjaskrawiej we wszystkich zakładach przemysłu metalowego. Na imię im właśnie nierytmiczność produkcji.

I znowu kilka przykładów: — Pierwsze dekady kształtują się w różnych przedsiębiorstwach średnio od 11 proc. (ZAP, ZSM) do 32 proc. (Wlkp. Zakłady Przem. Sklepek), produkcji miesięcznej. W drugiej dekadzie jest już nieco lepiej: 27—28 proc. (ZAP, ZNTK), do 35 proc. (Wielkopolskie Zakłady Urządzeń Młynskich). Dekada trzecia, to już prawdziwy „szturm na plan”. W tych ostatnich dniach — średnio — załoga ZAP wykonuje aż 62 proc.(!) swej miesięcznej produkcji, ZSM — 56 proc., KZN Skalmierzyce — 50 proc., ZNTK — 47 procent...

Konsekwencją tej arytmii produkcyjnej bywa nie tylko „zawalony” plan — bo w końcu do tego dojść musi. Problem ten ma i inne reperkusje, równie ważne: obniżona jakość tworzonej w pośpiechu wyrobów, zła i nerwowa atmosfera w przedsiębiorstwie, gorszy stan zdrowia nadmiernie chyba w III dekadzie pracujących ludzi.

Pomijając wszystko inne — wydaje się, że tylekroć wskazywana i postulowana w czasie obrad VII Plenum KC PZPR konieczność lepszej organizacji pracy jest kluczem do generalnego rozwiązania tego problemu. Komitet Powiatowy PZPR w Ostrowie stoi na stanowisku, że sytuacja w zaopatrzeniu — będąca głównym, choć nie jedynym źródłem zła — może być poprawiona. W tym celu jednak niezbędne jest bardziej prze-

czyjne wskazywanie potrzeb przemysłu w oparciu o realne plany produkcyjne, aktualne normy materiałowe. Zaraz należy podjąć skuteczną akcję w domaganiu się dotrzymywania terminów dostaw — i konsekwentnego karania winnych.

Wiele zależy od kierowników i dyrekcyj przedsiębiorstw, od ich zdolności organizacyjnych, które powinny ujawnić się w większym, niż dotychczas, stopniu i w lepszym, niż dotąd, zorganizowaniu pracy w każdym zakładzie. Uchwała VII Plenum KC PZPR wskazała na źródła i przyczyny nie najlepszej sytuacji, jaka obserwuje się w tym względzie w przemyśle.

ROMAN JASTRZĘBSKI

Pokrótkie z Kalisza

W roku bieżącym przeznacz się w powiecie kaliskim ponad 18 mln zł. na zakup nowego sprzętu mechanicznego dla głównego organizatora i koordynatora prac rolnych — dla Kółek Rolniczych.

Zostaną otwarte w powiecie kaliskim cztery Szkoły Przysposobienia Rolniczego.

9 nowych punktów usługowych w powiecie uruchomi kaliski PGGS. Obecnie w powiecie działa 155 takich punktów.

Koszt robót związanych z przebudową pl. św. Józefa w Kaliszu wyniesie 612 tys. zł. Ponieważ jednak wartość materiału uzyskanego z oszczędności podczas przeprowadzania innych robót sięga 465 tys. zł., faktyczny koszt prac określa się kwotą tylko 147 tys. zł. Plac ma być gotowy w czerwcu.

W Kaliskim Domu Kultury odbyło się zebranie zapoznawcze niedawno utworzonego „Klubu Brodaczy”, na które przybyło 11 panów z bródką. (mat)

Trzcianecka PSS w olensywie

W trosce o poprawę zaopatrzenia

Nieradko w Trzciance syszy się narzekanie na brak sklepów spożywczych na przedmieściach, złego wystroju sklepów, małej liczby sklepów samoobsługowych, zbyt częstych remanentów, brak towarów atrakcyjnych itp.

GS, który w Trzciance prowadzi sześć sklepów i dwa kioski, chce zmniejszyć częstotliwość remanentów z czterech do dwóch rocznie, wybudować duży, nowoczesny, wszechstronnie wyposażony dom towarowy. Dodajmy, że niedawno GS uruchomił w Trzciance nowy sklep meblowy, cieszący się powodzeniem nie tylko u mieszkańców wsi.

Jednakże najwięcej do powiedzenia będzie miała PSS, która w ostatnich latach sporo już dokonała w dziedzinie specjalizacji sklepów, rozwoju sieci punktów handlowych oraz w poprawie zaopatrzenia. Np. dzięki porozumieniu z mleczarnią mieszkańcy Trzcianki są codziennie zaopatrywani w świeży nabiał. Drób, po który zaopatrzniency PSS jeździli do Obornik i nie zawsze z dobrym skutkiem, teraz dostarcza miejscowy zakład jajezarski.

Nowy Tomyśl — krajowi i sobie

Blisko 11 milionów zł wynosi wartość czynów produkcyjnych i społecznych, podjętych przez nowotomyskie zakłady pracy i miejscowe społeczeństwo dla uczczenia Tyśiąclecia Państwa Polskiego. W zakładach, instytucjach, szkołach i organizacjach społecznych trwał przez cały miniony rok zgodny wysiłek, aby dać krajowi dodatkową produkcję, a miasto wzbogacić o nowe zieleńce, skwery, kwietniki, miejsca zabaw dziecięcych i gier sportowych.

Niektóre przedsiębiorstwa — planujące w sposób ostrożny swoje zobowiązania, jak gdyby rozmakowały się podczas ich realizacji. Tak np. Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Latex”, podejmując czyn produkcyjny, wartości 860 tys. zł, zrealizowała go w wysokości ponad 2 mln. zł! Pomyślnie wykonały również swoje zobowiązania: Zakład Włókienniczo-Koszykarski (dodatkowy eksport za 1 milion zł), Rejon Eksploatacji Drog Publicznych, Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska”, Fabryka Na rzędzi Chirurgicznych.

Są jednak i takie zakłady, które rzuciły efektywne liczyby bez właściwego rozeznania realności ich pokrycia. Takie mierzienie sił na zamiary nie wyszło im na dobre. Przede wszystkim zabrakło im działalności organizacyjnej i osobistego zaangażowania się administracji oraz aktywno społeczno-politycznego. Do tych, które nie wywiązały się z podjętych zobowiązań, należy Nowotomyskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, gdzie wartość czynu produkcyjnego opiewała na 1.600 tys. zł, z czego po stronie „winien” figuruje jeszcze około miliona zł. Podobnie wyglądało to również w Spółdzielni Pracy Stolarzy, która niewiele przejmując się zadeklarowanymi zobowiązaniami.

Na podkreślenie zasługują piękne efekty czynów społecznych na rzecz miasta i zakładów pracy. Podjęto je na łączną sumę 888 tysięcy zł. Do końca minionego roku wartość wykonanych prac przekroczyła milion zł. Na czoło wysuwa

się wspólne dzieło załogi Fabryki Narzędzi Chirurgicznych, która efektywnie ozdobiła fronton swojego zakładu przez zbudowanie fontanny i zieleńca wysadzonego drzewami, krzewami i kwiatami. Na uwagę zasługują też wysiłki Spółdzielni „Latex”, której członkowie i pracownicy założyli plac zieleni przy ulicy Armii Czerwonej. Nowy skwer u zbiegu ulic Walki Młodych i Kościuszki jest dziełem Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, której załoga naprawiła również drogę dojazdową do swej siedziby.

Wymieniając tych, którzy nie żalowali sił i czasu dla upiększenia swojego miasta, nie sposób pominąć milczeniem zaniedbań ze strony niektórych grup pracowniczych. Tak np. nadal czeka na obiektyw skwer nowo zbudowany pawilon gastronomiczny PSS, w czynnie społecznym miały być również pomalowane fasady trzech sklepów PSS, o czym widocznie już zapomniano. Nie odnowił swej bramy wjazdowej — jak napisano w zobowiązaniu — Zakład Młynarski, na ofiarne ręce czeka też przyobiecany przez ten zakład zieleńiec. Nie może też zadowolić „dzieło” załogi Centrali Mięsnej, która zapomniała o zobowiązaniu wykonania solidnego opłotowania swego terenu, a widocznie od strony ulicy bramy wjazdowej — zamiast farbą, pomalowano byle jak, wapnem.

F. B.

Niewykorzystane źródła w Kórniku

Miasteczko Kórnik ma kilka samoczynnie bijących źródeł, które oddają skromnie licząc do 100 000 litrów wody na godzinę. Z powodzeniem wystarczyłoby to na zaopatrzenie pięciokrotnie większego miasta niż Kórnik. Istnieje już co prawda kilka podłączeń, a ostatnio doprowadzono 340-metrowy rurociąg do przedszkola. Wykopy ziemne wykonano czynie społecznym wartości 35 000 zł. Mimo to nadal 95 proc. wody spływa bezużytecznie do jeziora. Jest to niepowetowana strata wobec dotkliwego braku wody w porze letniej.

Skąd ten paradoks? Brak w Kórniku osoby rzutnej, konsekwentnej, która by umiała pobudzić społeczeństwo do czynu dla wspólnego dobra. Ojcowie miasta nie dostrzegają wspaniałych możliwości, które stwarzają naturalne źródła wodnych zasobów. Przy dobrej zorganizowanej pracy i społecznej postawie ludności, wystarczyłby cztery lub pięć lat na doprowadzenie wody do każdego mieszkańca. Czas położyć kres marnotrawstwu wody. (sn)

odpowiadamy

Jerzy P. Parkowo — Bardzo nam przykro, ale redakcja nasza nie może za Ciebie odrabiać lekcji. O nazwiska musisz postarać się sam. (210)

Katarzyna z Poznańskiego — Technikum Odzieżowe dla Pracujących mieści się w Poznaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 17 i wiesznie przy ul. Kurpińskiego 2. (217)

Marian Kubala Wronki — W sprawie przeniesienia do podoficerskiej szkoły zawodowej rodziny zasięgnąć informacji w powiatowych sztabach wojskowych lub wojskowych komendach rejonowych. (207)

Mosiński, Gniezno — List otrzymaliśmy. Wykorzystamy go przy omawianiu spraw wozaków i działalności spółdzielni. (183)

St. Ławniczak, pow. Słupca — Radzymi zgłosić się do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Słupcy. Tam otrzyma Pan dokładne wyjaśnienie. (227)

Gabriela P., z Jerka — W ciągu półroczna nie można przenosić się z jednej szkoły do drugiej. Bliższych informacji udzieli Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, w Poznaniu Al. Stalina 18. (232)

Złóż dar na budowę POMNIKA MIESZKA I CHROBREGO W GNIEZNE

KONTO PKO POZNAN I/OM 5-9-1250

rewanżową rundę”; 18.25 Aud. z ob. 25-lecia PPR; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 — Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. symfoniczny; 21.43 Mel. tan.; 22.05 „Disneyland” — słuch.; 22.45 Muzyka; 23.35 Mel. na dobranoc; WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.13, 23.50.

PROGRAM III, UKF 69,74 MHz; 18.05 UU-KF? — czyli usługi ultrakrótkofalowe; 18.45 Charlie Christian — gitarzysta; 19.10 Mój magnetofon; 19.30 — „Trędowata”; 19.40 Nagrania Studia UKF; 20 „Zielone szklanki” — słuch.; 20.36 Piosenki z dedykacją; 20.56 Kontrasty muzyczne; 21.20 — Przekrój przez „Przekrój”; 21.35 — Piosenki ze scenki; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa M. Faithfull; 22.15 Dotti — koń — rep; 22.30 Ballada, ballada; 22.55 Miniatury po etykie — J. Byron „Don Juan”; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Lili Iwonowa.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 12—12.20 — Dla kl. IV — Na Lubelszczyźnie; 12.45—13.15 — Zajęcia techniczne dla kl. VIII — „Elektryczne mechanizmy domowe”; 16.35 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Zmartwienie

Ilmara” — film z serii — „Cienie starego zamku”; 17.45 — Wszelchnia TV — z cyklu — „Za kierownicą”; 18.20 — Wielokropek; 18.40 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Koncert Symfon. Państw. Ork. Symfon. Związku Radzieckiego. Dyryguje Świątanow (Moskwa); 21.15 — „10 minut recenzji”; 21.25 — Teatr TV Katowice — „Pierwsze kroki” — dramat Leona Pasternaka; 22.35 — Dziennik;

SOBOTA: 10.55—11.25 — Biologia dla kl. VII — „Mieczaki”; 11.55 —12.25 — Geografia dla kl. VI — „Wyżyna Kielecko - Sandomierska”; 12.25—13.46 — „Kobieta z przeciwną” — film fab. prod. ang.; 16.15 — Program Tygodnia; 16.35 — Dla nauczycieli — „Co najważniejsze” — z cyklu „Motywy, a czyn”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Jak się widzą, tak się piszą”; 17.45 — „U źródła Nilu” — film z serii — „Świat, który nie może zginąć”; 18.10 — „Po szóstej” — TV Klub Młodzieżowy; 18.50 — „Warszawa, ja i ty”; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — „Państwo Herbin Jędrak na urlopie” — film z serii „Błękitny wydmos”; 20.25 — Dziennik; 20.45 — Wiadom. sport; 21 — 17-ty Festiwal piosenki w San Remo; 21.50 — „Kobieta z przeciwną”; Zastrzeżę się prawo zmian w programie.